



Guz: Można mnie było odwołać bardziej elegancko.

Zybała: Zapytałam, czy będzie miał z czego się utrzymywać



strona 16

prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 czerwca
na poczcie i u listonosza



lubartow.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowski

I GMINY NIEMCE

9 - 15 czerwca 2020 r. ■ nr 23 (746) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIAD ■ RÓW

Staranowali autami sklep i wiatę Świadkowie: A potem się bili



STR. 6

Zniszczony budynek po sklepie i wiaty przystankowa to skutek szaleńczej jazdy kierowców w Kamionce

Protest w Wandzinie: taka ścieżka rowerowa nie pasuje części mieszkańców



STRONA 14/15

Powinna być tak zrobiona, żeby nikomu nie przeszkadzała, nikomu nie wchodziła na podwórko, nikomu nie przebiegała pod oknami, bo tak jest w niektórych miejscach - mówią

Maturzyści weszli na egzamin w maseczkach

STRONA 3

Pierwsza komunia u św. Anny

STRONA 12

**Wszyscy mi mówili:
Masz długie
nogi, zgłoś się do
konkursu piękności**

- Jestem zwyczajną dziewczyną ze wsi - mówi o sobie Angelika Romańczuk, 28-latką pochodząca z gm. Uścimów. Startuje w wyborach na Miss Polski Internetu UK & Ireland 2020.

**Zagłosuj
na Angelikę**

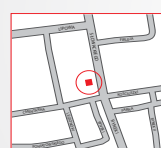
STRONA R15

Skup zboża
GOSPODARSTWO ROLNE RODZINY WAŁĘCIUK
• Sprzedaż węgla
• Sprzedaż nawozów sztucznych
• Skup złomu
LUDWIN 76 **tel. 81 75 70 213**

Ostatnia droga i testament księdza Krzysztofa Galewskiego

STRONA 13

Zapraszamy do oddziału Santander Consumer Banku!



**Lubartów,
ul. Słowackiego 1**
godziny otwarcia oddziału:
pon.-pt. 8.30-15.30
godziny otwarcia kasy:
pon.-pt. 8.30-15.30



KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

**Dyrektor ds. marketingu
i reklamy**

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Adrian Kępa
tel.: 780 029 973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Niemce

- CB Radio Car Audio
ul. Różana 2 A

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 1 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

10 czerwca
godz. 8.00 - 12.00,
Kamionka (8)

12 czerwca
godz. 8.00 - 12.00,
Serock (3)

24

LUBARTÓW

24wspolnota.pl

Nauczyciele „jedyńki” nagrali wideoklip

W ten sposób podziękowali rodzicom za pomoc w zdalnym nauczaniu w czasie pandemii.

Wideo z piosenką nagrałą przez nauczycieli SP nr 1 w Lubartowie pojawiło się 26 maja w „Dzień Matki” na fanpage'u szkoły. Przypomnijmy, że od 12 marca szkoły zawiesiły działalność, a dzieci uczą się jedynie zdalnie. - Chcieliśmy tą piosenką podziękować rodzicom i to nie tylko z pozycji nauczyciela, ale też rodzica, ponieważ wielu z nas nauczycieli ma dzieci w wieku szkolnym i doskonale rozumiemy, że bez naszego wsparcia i ogromnego zaangażowania edukacja dzieci w tym momencie nie byłaby możliwa. To rodzice są teraz tak naprawdę „przedłużeniem naszych rąk”. Wiemy, że dla nich też jest to sytuacja trudna - mówi Paweł Muzyka, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 3.

Dodaje, że wybór utworu, był nieprzypadkowy.



Część pedagogów odważyła się i zaśpiewała po kilka wersów piosenki 2 plus 1 - Chodź, pomaluj mój świat, inni włączyli się w realizację teledysku, grając na instrumentach. Kadr z wideoklipu. Od lewej wicedyrektorka Urszula Wałejko i Paweł Muzyka oraz dyrektor SP nr 1 w Lubartowie Danuta Sienkiewicz

- Nagraliśmy piosenkę, która po pierwsze jest znana, po drugie uniwersalna w swoich treściach, a po trzecie i najważniejsze, oddaje nastrój tęsknoty za uczniami, który nam

teraz towarzyszy. W realizację teledysku zaangażował się zespół chętnych nauczycieli. Część odważyła się i zaśpiewała kilka wersów utworu grupy 2 plus 1 „Chodź, pomaluj mój świat”,

inni zagrali, czy wystąpili w roli statysty. Wideoklip ma już około 8 tys. odsłon na facebook'u szkoły, setki polubień i udostępnień.

MS



Kino Lewart

BYALA I OSTATNI SMOK

animacja, przygodowy, 85 min
6 i 7 czerwca, godz. 15

NAPRZÓD

animacja, 102 min.
12-14 czerwca, godz. 15

NAJŚWIĘTSZE SERCE

dokument, dramat; 89 min.
15, 16, 18, 22, 23, 25 czerwca,
godz. 19.15

SONIC. SZYBKIE JAK BŁYSKAWICA

animacja, przygodowy; 100 min
19-21 czerwca, godz. 15

SALA SAMOBÓJCÓW. HEJTER

thriller, 130 min.
6 i 7 czerwca, godz. 19.30

W LESIE DZIŚ NIE ZAŚNIE NIKT

horror, 105 min.
12-14 czerwca, godz. 19

R E K L A M A

Malesa
DOM POGRZEBOWY

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA”
(DOMAŃSKI)

- SALA POŻEGNAŃ
- CHŁODNIA
- TRANSPORT, OBSŁUGA
- TRUMNY - CENY PRODUCENTA
- WIĘNCZ, WIAZANKI
- KREMACJA

DYŻUR 24 GODZINY

WYPEŁATA ZASIEKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Lubartów • ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07 • tel. 602 575 364
www.pogrzeby-syta.pl



www.gabinety-dentim.pl

**chirurgia,
implanty,
pantomogram,
medycyna estetyczna**

SERNIKI • tel. 601 733 824

Nie pobieramy dodatkowych opłat w okresie pandemii

Centrum Medyczne
curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„Grzegorzczuk”
Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224,
przy rondzie w Łucce

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia

dyżur całodobowy
508 107 618

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD

montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.

Maszyn budowlanych. Samochodów.

Ładunków o masie do 7t

POMOC DROGOWA 24H

PRO-CARS

881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSKY

Sprzedaż i serwis
jednostanów ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

**SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE**
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....	855 22 73
Gminy.....	855 35 86
Starostwo	855 28 65
PUP	855 20 02
Skarbowy	854 13 49
ZUS	855 43 40
KRUS	855 40 75
MOPS	855 44 50
PCPR	854 33 29

Maturzyści wchodzą w maseczkach



Justyna Pożarowski, Alicja Piątek, Dominika Siwek (od lewej), ILO
Justyna: Dobrze, że było „Wesele”, to coś nowego. Temat „Jak elementy fantastyczne wpływają na przesłanie utworu” to też coś nowego, przyjemnie się pisało, odwołałam się do „Folwarku zwierzęcego”. Stres przed maturą jest, zwłaszcza przed jutrzejszą matematyką. Dominika: Wiedziałam, że będzie „Wesele”, ale myślałam, że będzie taki temat. Matematyki się nie boję. Alicja: Przedmioty rozszerzone, jakie będę zdawać, to geografia i język polski



Wiktor Mróz, Dominik Włoch, ZS 2
Wiktor: Trudne to zagadnienie na rozprawce, był jeszcze wiersz do wyboru, ale to raczej dla humanistów. Jakoś poszło, ale wszyscy byli zaskoczeni. Dominik: Lekki stresik był. W czasie tej przerwy poczuliśmy się trochę jak na wakacjach, trudno przygotować się samemu z języka polskiego

Maturzyści w maseczkach do chwili rozpoczęcia pisania egzaminu, komisja w maseczkach i rękawiczkach, osobne wejścia, odkażanie sal po egzaminie - tak wygląda matura w dobie pandemii. W poniedziałek maturzyści zmagali się z językiem polskim.

- Uczniowie na sali siedzą 1,5 metra od siebie. Zwiększyła się liczba komisji. Na języku polskim jest osiem komisji (miały być cztery), na języku angielskim jest ich 12 zamiast sześć. Są cztery wejścia, na język angielski pięć. Maturzyści zostawiają swoje rzeczy przy wejściu w przezroczystych, dezynfekowanych woreczkach - mówi Halina Zdunek, dyrektor II LO w Lubartowie.

- Do chwili rozpoczęcia pisania pozostają w maseczkach, potem mogą je zdjąć. Jeśli członek komisji podchodzi do ucznia lub innego członka komisji, musi mieć maseczkę i rękawiczki. Maturzyści przynoszą własną wodę, we wcześniejszych latach wodę mogła zafundować im szkoła. Przybory

do pisania można mieć tylko własne. Pomieszczenia co godzinę są wietrzone. Po zakończeniu pisania całe pomieszczenie jest dezynfekowane. Są numery telefonów do Sanepidu, pogotowia, jest przygotowana izolatka, na wypadek, gdyby ktoś źle się poczuł. Egzaminy są tylko pisemne, u nas ostatnie przewidziane są na 24 czerwca, rano z fizyki, po południu z historii. Do matury w okresie pandemii przygotowane są też szkoły podległe powiatowi.

- Maturzyści mają maseczki do chwili rozpoczęcia pisania. Jeśli skończą pisanie i chcą oddać pracę, dają znać podniesioną ręką. W salach maturzyści mogą przebywać w bezpiecznych odległościach od siebie, może być nie więcej niż 11 osób. Dlatego wszystkie sale są zajęte. Jest zwiększona liczba komisji, jest kilka wejść, żeby uniknąć gromadzenia się - mówi wicedyrektor RCEZ Magdalena Guz. Podobne zasady obowiązują w ZS 2 w Lubartowie.

- Przebieg matur jest trochę trudniejszy, nie tylko ze względu na przepisy dotyczące matur, ale też przepisy dotyczące epidemii. Uczniowie dezynfekują ręce przy



Marek Wiktor, Hubert Marzęda, Bartłomiej Gadaj, Rafał Strzelecki, Michał Ciosmak, Kamil Białek (od prawej), ZS 2
Temat na rozprawce był trudny. Myśleliśmy, że będzie coś o miłości albo o patriotyzmie. Będziemy zdawać różne przedmioty rozszerzone, np. wiedza o społeczeństwie, angielski

Elementy fantastyczne na maturze

Temat rozprawki brzmiał: „Jaki wpływ na przesłanie utworu ma wprowadzenie elementów fantastyki? Odwołaj się do fragmentów „Wesela” Wyspiańskiego i wybranych dzieł kultury”. Do wyboru był też wiersz Anny Kamieńskiej „Daremną”

wejściu, w sali gimnastycznej jest urządzona szatnia, gdzie zostawiają w woreczkach rzeczy osobiste. Przed wejściem do szkoły jest kolejna dezynfekcja. Przed rozpoczęciem egzaminu wszyscy muszą być w maseczkach, na czas pisania zdejmują je. Jeśli wychodzą do toalety, oddają arkusz egzaminacyjny i wychodzą ze szkoły, muszą je nałożyć. Wymierzylismy odległo-

ści między ławkami, muszą wynosić 1,5 metra. W sali może być więc 10 - 12 osób. Jest więcej komisji, jest wydzielone miejsce dla obserwatora z kuratorium, jeśli przyjedzie. W przypadku, gdyby ktoś miał objawy koronawirusa, jest wydzielone izolatorium dla takiej osoby - mówi dyrektor Anna Wójtowicz.

KA

NEKROLOGI

Ryszarda Antos, 84 lata
zm. 29 maja
Henryk Polak, 74 lata
zm. 31 maja
Stanisław Sieńczak, 72 lata
zm. 29 maja
Czesława Budzyńska, 89 lat
zm. 31 maja
Józef Lewin, 89 lat
zm. 29 maja

Danuta Mitruk, 73 lata
zm. 3 czerwca
Stanisław Puszkarski, 81 lat
zm. 1 czerwca
ks. Andrzej Woźniak, sercanin, 57 l.
zm. 28 maja
Marta Bochnak, 78 lat
zm. 29 maja
Stanisław Królik, 86 lat
zm. 3 czerwca

List do Redakcji

Policjanci z Naszego Komisariatu udowodnili ofiarną i zaangażowaną w niesieniu pomocy zdrowotnej memu synowi w dniu 7 i 8 maja 2020 r. wspólnie z Bogumiłą Lisek-Jubelską, była wychowawczynią syna, która nie szczędząc czasu i zdrowia nosła Samarytańską pomoc bliźniemu. Za

to składam serdeczne podziękowanie. Reasumując zdarzenie, w trudnym czasie przychodzą na myśl słowa: Jeszcze Polska nie zginęła, dokąd żyją dobrzy ludzie, z których to inni powinni brać przykład. Z wyrazami szacunku Robert Marciniak

R E K L A M A

internet
telewizja
telefon

ambit

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

DeKal AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

Zapraszamy do sklepu firmowego otwartego przy szwalni w miejscowości Pałecznicza 7A gm. Niedźwiada

Moda size+ iwanek

R E K L A M A

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
Rok założenia 1916

PROMOCJA Z GAMĄ:
9 - 13 czerwca

- Kiełbasa śląska - 13,99 zł/kg
- Kiełbasa biała rusztowa - 17,99 zł/kg
- Piwo Harnaś but. 500 ml - 5 szt. za 10 zł
- Pomidory malinowe - 4,99 zł

JODALIĆ PALIWA

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

SKLEP CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI KARTĄ

STACJA PALIW

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU ZAPRASZAMY

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

REMONTEX OGRODZENIA

ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl

tel. 506 338 043 sklep: 504 133 565

GODZINY OTWARCIA:
PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13

OGRODZENIA produkcja • montaż

- OGRODZENIA BETONOWE
- OGRODZENIA PANELOWE
- SIATKI OGRODZENIOWE
- PODMURÓWKI BETONOWE
- BRAMY, FURTKI
- AKCESORIA
- SIATKI LEŚNE
- USŁUGI TRANSPORTOWE

www.remontex-ogrodzenia.pl



Przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Lubartowie dołączyli do kampanii #KierunekRodzina

30 maja br. obchodziliśmy Dzień Rodzicielstwa Zastępczego. Z tej okazji Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie rozpoczęło kampanię lokalną promującą rodzicielstwo zastępcze pod hasłem „Kierunek Rodzina”. O tym, jak ważny przekaz niesie ze sobą ta kampania świadczy fakt, że w samym 2019 roku w powiecie lubartowskim odnotowano 1056 zgłoszeń dzieci poszukujących domu.

Do akcji przyłączyli się również przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Lubartowie: Starosta Lubartowski - Ewa Zybała, Wicestarosta Lubartowski - Lucjan Mileszczyk, Sekretarz Powiatu Lubartowskiego - Michał Rola, ówczesny Członek Zarządu Powiatu Lubartowskiego - Radosław Guz oraz Kierownik Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Lubartowie - Emilia Wasak.

Pamiętajmy, że to właśnie rodzina jest najważniejszym środowiskiem wychowawczym dziecka i to właśnie w niej zaspokajane są jego podstawowe potrzeby. Dlatego tak ważne dla prawidłowego rozwoju dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych jest możliwość zamieszkania z rodziną zastępczą.

Zapraszamy do przyłączenia się i śledzenia akcji na profilu facebook Powiatowego Centrum Pomocy w Lubartowie. Więcej na temat możliwości sprawowania rodzinnej pieczy zastępczej znajdziecie Państwo pod adresem www.pcprlubartow.pl.

Autor PRR Foto
Jerzy Piekarczyk



Rozmowa z Ewą Misztal, p.o. Dyrektora PUP w Lubartowie Prawie 14,2 mln na Tarczę Antykryzysową w Powiecie Lubartowskim

Od 2 kwietnia br. Powiatowy Urząd Pracy rozpoczął obsługę wniosków w ramach Tarczy Antykryzysowej. Jak duże zainteresowanie wzbudziła u przedsiębiorców z powiatu lubartowskiego ta forma pomocy?

Powiatowy Urząd Pracy w Lubartowie stanął przed bardzo dużym wyzwaniem jakim jest realizacja pomocy w ramach tarczy antykryzysowej COVID-19. Do urzędu dotychczas wpłynęło:

- **2 655 wniosków o pożyczkę** na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla mikroprzedsiębiorców i osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą,

- **146 wniosków dla przedsiębiorców na dofinansowanie części kosztów** wynagrodzeń pracowników i należnych od tych wynagrodzeń składek ZUS,

- **251 wniosków na dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą,**

- **3 wnioski o dofinansowanie organizacji pozarządowej lub podmiotowi, o którym mowa w art. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie** części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od tych wynagrodzeń składek ZUS.

Niespodziewane dodatkowe obowiązki to wyzwanie organizacyjne, zwłaszcza w dobie epidemii. Jak urzędnicy radzą sobie z takim ogromem pracy?

Praca jaką wykonują pracownicy jest trudna i odpowiedzialna. Wymaga ogromnego zaangażowania, jednak doświadczenie, organizacja pracy i odpowiedzialność sprawiła, że sprościliśmy temu zadaniu. My jako Dyrekcja jesteśmy wdzięczni pracownikom za ich zaangażowanie. Realizacja pomocy w ramach tarczy antykryzysowej jest priorytetem jednak podkreślić należy, że wszystkie formy wsparcia w miarę możliwości są przez urząd realizowane.



Jak w naszym powiecie wygląda sytuacja z rozpatrywaniem wniosków przedsiębiorców?

Uważam, że Urząd Pracy radzi sobie bardzo dobrze z nowymi zadaniami. Dotychczas rozpatrzone :

2487 wniosków o pożyczkę,

116 wniosków o dofinansowanie wynagrodzeń pracowników dla firm,

190 wniosków o dofinansowanie dla osoby fizycznej prowadzącej dział. gosp.

3 wnioski dla organizacji pozarządowych.

Dziennie do urzędu trafiało ponad 100 wniosków, obecnie sytuacja ustabilizowała się i trafia ok. 20 wniosków.

Ilość rozpatrzonych wniosków robi wrażenie, a jaka dotychczas kwota została przekazana do potrzebujących przedsiębiorców?

Powiatowy Urząd Pracy w Lubartowie na w/w formy wydatkował już prawie 14,2 mln zł.

Wspomniała Pani o wnioskach przedsiębiorców chcących utrzymać miejsca pracy w swoich firmach. Ile w naszym powiecie zostało dotychczas przeznaczonych na ten cel?

Z powiatu lubartowskiego wpłynęło **146 wniosków** od firm na pokrycie kosztów wynagrodzeń pracowników na co zostało wydatkowane prawie **1,8 mln zł**. Pomoc ta jeszcze będzie realizowana. Pracodawcy mogą wnioskować o wsparcie na kolejne miesiące, także ostateczna kwota ulegnie zmianie.

Czy przedsiębiorca może liczyć na pomoc przy wypełnianiu wniosku?

Pracownicy urzędu służą radą i pomocą wszystkim klientom urzędu, udzielają wskazówek, odpowiadają na pytania.

Czy w czasie epidemii zauważono wzrost bezrobocia w powiecie lubartowskim?

Na koniec miesiąca **maja 2020 r.** w powiecie lubartowskim jest zarejestrowanych **4088 osób bezrobotnych**. Jest to nieznaczny wzrost, gdyż porównując analogicznie do roku **2019 -3701 osób bezrobotnych a w 2018 r. – 4059 osób.**

Jak obecnie wygląda sytuacja z ofertami pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy?

Stan pandemii spowodował, że ofert pracy do urzędu wpływa mniej. Budujące jest jednak to, że osoby bezrobotne podejmują zatrudnienie i są wyrejestrowywane z urzędu. Dodatkowo urząd realizuje wszystkie formy aktywności, a więc prace interwencyjne, roboty publiczne, staże, dofinansowanie podjęcia działalności gospodarczej oraz doposażenia i wyposażenia stanowisk pracy.

Autor PRR



32 Laptopy trafiły do szkół z terenu powiatu

W ubiegły piątek w Sali Rycerskiej Pałacu Sanguszków Starosta Lubartowski – Ewa Zybala przekazała przedstawicielom 5 szkół z terenu powiatu laptopy zakupione w ramach projektu grantowego pn. Zdalna Szkoła – wsparcie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej.

32 markowe laptopy trafiły do ZS nr 2 w Lubartowie, RCEZ w Lubartowie, ZS w Kocku, ZS w Ostrowie Lubelskim oraz SOSW w Firleju. Podziału na poszczególne jednostki dokonano na podstawie liczby uczniów w danej szkole oraz zgłoszonego przez dyrektorów zapotrzebowania.

To już kolejna partia urządzeń elektronicznych, która trafiła do potrzebujących uczniów. Jak informowaliśmy w kwietniu tego roku za pośrednictwem Starostwa Powiatowego do szkół dotarło 96 nowoczesnych tabletów z dostępem do Internetu. Przekazał je Marszałek Województwa Lubelskiego, Pan Jarosław Stawiarski.

Tego typu wsparcie pozwala na walkę z wykluczeniem cyfrowym dzieci i młodzieży oraz na wyrównywanie szans edukacyjnych.



Autor PRR

Nagrody dla laureatów konkursu „Wyjątkowe jednostki - autorytety”



5 czerwca br. Starosta Lubartowski, Ewa Zybala przekazała nagrody, które trafią do laureatów konkursu „Wyjątkowe jednostki – autorytety”. Odbył się on w trzech niezależnych kategoriach: plastycznej, literackiej oraz medialnej. Tematem przewodnim są wyjątkowe osobowości, które mogą być autorytetami dla młodzieży.

To już VI edycja konkursu organizowanego przez Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie, którą patronatem objęła Starosta Lubartowski – Ewa Zybala. Niestety w tym roku z powodu epidemii koronawirusa nie odbyła się finałowa gala wręczenia nagród. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy.

Autor PRR



Serwis DARMOWYCH ogłoszeń
dla mieszkańców Powiatu Lubartowskiego
www.ryneczek.powiatlubartowski.pl

W czasie epidemii wspieraj lokalnych producentów i kupuj ich produkty

Kolejna pomoc dotarła do najbardziej potrzebujących

Niedawno do instytucji najbardziej narażonych na skutki epidemii Starosta Lubartowski – Ewa Zybala, przekazała kolejne środki ochrony indywidualnej.

Pochodziły one od Starostwa Powiatowego w Lubartowie, Wojewody Lubelskiego oraz Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie kierowanego przez Marszałka Województwa Lubelskiego. Dom Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Felicjanek otrzymał 2700 szt. maseczek ochronnych, 2600 szt. rękawic ochronnych oraz 95 litrów płynu antybakteryjnego. Do domu Pomocy Społecznej w Kocku trafiło 2290 szt. maseczek, 2000 szt. rękawiczek oraz 70 litrów płynu antybakteryjnego. Z kolei do Domu Pomocy Społecznej w Ostrowie Lubelskim przekazano 2330 sztuk maseczek ochronnych, 2000 szt. rękawiczek oraz 75 litrów płynu antybakteryjnego. Pomoc trafiła również do Hospicjum Św. Anny w Lubartowie, które otrzymało 40 litrów płynów do dezynfekcji, 500 maseczek oraz 1000 szt. rękawic.

W imieniu obdarowanych, wszystkim osobom i instytucjom dziękujemy za okazaną pomoc i wsparcie.

Autor PRR



Ruszy budowa drogi powiatowej ze wsparciem z Funduszu Dróg Samorządowych

2 czerwca br. podpisano umowę z firmą STRABAG Sp. z o. o. z Pruszkowa, która wygrała przetarg na budowę drogi powiatowej nr 1529 L w miejscowości Sobolew i Sobolew Kolonia w Gminie Firlej oraz w miejscowości Ciemno w Gminie Kamionka. Całkowita wartość inwestycji to ponad 3,5 mln złotych. Powiat uzyskał dofinansowanie na realizację zadania ze środków Funduszu Dróg Samorządowych w kwocie niemal 2,5 mln złotych. Zadanie obejmuje budowę drogi powiatowej na odcinku 2,5 km.

Oprócz budowy nowej konstrukcji jezdni zostaną wykonane pobocza, rowy przydrożne, budowa i przebudowa przepustów drogowych oraz budowa zjazdów. Termin realizacji inwestycji zgodnie z harmonogramem zakończy się w połowie listopada br.

Autor IMP



Faktyczny przebieg zdarzeń ustali policja dopiero po odtworzeniu monitoringu. Kamera jest zamontowana na Urzędzie Gminy

Skasowali przystanek i sklep. Świadkowie: potem się szarpali

POWIAT LUBARTOWSKI: - Z samochodów wysypało się osiem osób, wszyscy zaczęli się szarpać - mówi mieszkanka Kamionki, która była świadkiem niedzielnego karambolu w centrum osady. W wyniku szaleńczej jazdy zniszczone zostały wiata przystankowa i budynek po dawnym sklepie z pieczywem.

Do niedzieli, 7 czerwca, w centrum Kamionki, obok Urzędu Gminy i posterunku policji, stała wiata przystankowa. Po drodze czekający na autobus do Lubartowa lub Lublina mogli się pod nią schować przed deszczem. Między wiatą a urzędem stał niewielki budynek. Kiedyś był tam sklep z zabawkami „Maluch”. Potem w budynku mieścił się sklep z pieczywem, klientów wabił reklamą z kolorowym tortem. Ostatnio był już zamknięty. Budynek stał pusty, nad wejściem widniał napis „Do wynajęcia”. W niedzielę po wiacie śladu nie zostało, po sklepiku tylko ruina z wyrwą w miejscu ściany i połamanymi deskami. Staranowali je rozpędzeni kierowcy chevroleta i seata.

Huk, zniszczenia i rozbite szkło

- Było po 4 rano, już nie spałem. Usłyszałem wielki huk. Wyjrzałem przez okno, zobaczyłem przewróconą wiatę i przesunięty kiosk. Jeden samochód uderzył w kiosk, drugi stał przy krzaku bzu. Wszędzie było pełno rozbitego szkła - mówi mężczyzna mieszkający niedaleko miejsca zdarzenia. Inny mężczyzna powołuje się na relacje mieszkańców Kamionki. - Słyszałem, że niektórzy zrobili sobie wcześniej ognisko pod lasem. Potem to wyglądało jak wyścig. Jeden złapał kaptur, jechał na felgach, aż się

Chevroletem kierował 26-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego, miał w organizmie 1,5 promila alkoholu

iskry sypały - mówi. Według niego po uderzeniu w sklep i przystanek z obu samochodów wysiadło w sumie około ośmiu osób, które zaczęły się szarpać. Rozmawialiśmy też z mieszkanką Kamionki, która widziała sytuację.



Sklep i wiata przystankowa padły ofiarą rozpędzonych kierowców

- Jechali od strony Firleja. W rozmowach ludzie mówią, że jeden kierowca pokazał drugiemu „fuck you”, wtedy się zaczęło.

Mieszkanka Kamionki Z samochodów wyszło chyba z osiem osób. Towarzystwo zaczęło się szarpać, doszło do przepychanki

Chcieli się koniecznie wyprzeździć. Chyba zapomnieli, że dalej jest skrzyżowanie. Otarli się o siebie, jeden uderzył przy schodach do podpiwniczenia budynku na rogu, odbił dalej. Ten czarny uderzył w sklep. Drugi wjechał w przystanek, zatrzymał się na krzaku. Widziałam, że z tego szarego samochodu po uderzeniu kierowca ledwie wysiadł. Razem wyszło z samochodów chyba osiem osób. Towarzystwo zaczęło się szarpać, doszło do przepychanki. Szybko przyjechała policja, straż, pogotowie. Widziałam, że kogoś opatrzyli - relacjonuje kobieta.

Jak było? Policja obejrzy monitoring

Właścicielka sklepiku, Dorota Tarnowska, o zdarzeniu dowiedziała się od policji.

- Prowadziliśmy sklep od 2002 r., potem przenieśliśmy się w inne miejsce. Budynek stał pusty, był do wynajęcia. Pojechaliśmy na miejsce, pierwsze wrażenie - szok! Budynek zniszczony, drzwi wyrwane. Chyba nie da się go wyremontować, trzeba go



Ze wstępnych ustaleń wynika, że oba samochody jechały od strony Firleja ulicą Kocką. Chevrolet zaczął wyprzedzać seata, pojazdy zderzyły się bokami. Seat uderzył w wiatę przystankową, chevrolet w barierkę i sklep



Tak wygląda budynek po sklepie z pieczywem po uderzeniu rozpędzonego samochodu

będzie rozebrać - mówi. Strat nie jest w stanie ocenić. Faktyczny przebieg zdarzeń ustali policja dopiero po odtworzeniu monitoringu. Kamera jest zamontowana na Urzędzie Gminy. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że oba samochody jechały od strony Firleja ulicą Kocką. Chevrolet zaczął wyprzedzać seata, pojazdy zderzyły się bokami. Seat uderzył w wiatę przystankową, chevrolet w barierkę i sklep. Chevroletem

kierował 26-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego, miał w organizmie 1,5 promila alkoholu. Kierowca seata, 19-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego, był trzeźwy - mówi sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Łącznie obydwoma pojazdami jechało dziewięć osób - pięć w chevroletcie i cztery w seacie. Policja nie ma na razie informacji, czy rzeczywiście doszło do szarpaniny między uczestnikami

zdarzenia. Nie można też w tej chwili potwierdzić, czy faktycznie kierowcy się ścigali. Kierowca chevroleta będzie miał postawiony zarzut prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Być może kierowcy usłyszą też zarzut spowodowania zagrożenia w ruchu drogowym. Ale o tym zdecyduje dalsze postępowanie.

Po pijanemu wymyślił historię o napadzie z nożem

W nocy 2/3 czerwca mieszkaniec gminy Jeziorzany zgłosił policji, że potrzebuje pomocy, bo został wraz z kolegą napadnięty przez pięciu napastników i to uzbrojonych. Do napaści miało dojść na stacji paliw między Przytoczmem a Walentynowem. Według opowieści zgłaszającego sprawcy ataku mieli ugodzić nożem zarówno jego, jak i kolegę. Policjanci sprawdzili zgłoszenie, pracownik stacji paliw zaprzeczył, że doszło do napadu. Okazało się, że 27-letni mężczyzna jest pod wpływem alkoholu i wymyślił żart, którym uraczył policjantów. Za wywołanie fałszywego alarmu grozi mu kara aresztu, ograniczenia wolności, bądź grzywny.

KA

Black Hawk szukał zaginionego

37-letni mieszkaniec Lubartowa 5 czerwca wyszedł z domu i nie powiadomił rodziny, dokąd się udaje. Wysłał tylko telefoniczną wiadomość, z której wynikało, że jego życiu i zdrowiu może zagrazać niebezpieczeństwo. Poszukiwania mężczyzny prowadzili policjanci z Lubartowa i z Lublina, użyto psów tropiących, dronów, Państwowa Straż Pożarna wysłała łódź, z powietrza patrolował teren policyjny śmigłowiec Black Hawk. Jego załoga wypatrzyła mężczyznę, który przebywał nad brzegiem Wieprza, cały i zdrowy.

KA

Złodziej sadzonek złapany na gorącym uczynku

W ciągu dwóch miesięcy ginęły sadzonki krzewów ozdobnych, które miały być posadzone w parku miejskim w Lubartowie. Park jest rewitalizowany. Sprawca kradzieży sadzonek był przez długi czas nieuchwytny. Wreszcie w ostatnim dniu maja policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 47-letniego mieszkańca Lubartowa. Pakował rośliny do foliowego worka. Za kradzież grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

KA

KA

Wartość znaleziska oszacowana została na blisko pół miliona złotych

Beczki z narkotykami zakopane w lesie

GM. OPOLE LUBELSKIE: Ponad osiem kilogramów marihuany, blisko 400 znaczków LSD i ponad pięć tysięcy tabletek ekstazy. Takie znalezisko odkryli lubelscy kryminalni w lesie pod Opolem Lubelskim.

Narkotyki warte blisko pół miliona złotych. Handlarze z Lublina ukryli je u nas w lesie. Wykorzystali do tego celu 30 i 50-litrowe beczki i plastikowe pojemniki. Obie wkopane zostały w ziemię.

- Beczki wypełnione były suaszem konopi indyjskich. W mniejszej znajdował się worek z tabletkami ekstazy – informuje podinsp. Renata Laszczka-Rusek, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu Lubelskim.

Kilkaset metrów dalej policjanci natrafili na kolejne narkotyki.

- Tym razem w plastikowych pojemnikach znajdowała się marihuana i blisko 400 znaczków LSD – dodaje.



Przestępcy ukryli narkotyki również w plastikowych pojemnikach. Obok marihuany znaleźli znaczki pocztowe nasączone substancją narkotyczną LSD

W związku z tą sprawą policjanci zatrzymali dwóch 22-latków z Lublina. Mężczyźni wpadli po policyjnym pościgu. Jechali z Kraśnika do Lublina audi. W Konopnicy nie chcieli się zatrzymać do kon-

troli drogowej. Zlekceważyli też sygnały świetlne i dźwiękowe dawane przez policjantów. Ich desperacka ucieczka zakończyła się w Lublinie. Na skrzyżowaniu al. Kraśnickiej i ul. Jana Pawła II kierujący



W wkopanych w ziemię beczkach znajdowała się marihuana i tabletki ekstazy

audi stracił panowanie nad samochodem i uderzył w bariery energochłonne, a następnie dachował. Kierowca i pasażer wyskoczyli z samochodu i zaczęli uciekać pieszo. Daleko nie odbiegli.

W znajdowały się środki odurzające.

- Łącznie zabezpieczyliśmy ponad 3 kg marihuany o wartości 120 tys. zł – podje Laszczka-Rusek.

Po badaniach lekarskich 22-latkowie trafili do policyjnego



podinsp. Renata Laszczka-Rusek,
KWP w Lublinie
Wartość zabezpieczonych narkotyków szacowana jest na kwotę około pół miliona złotych

aresztu. Usłyszeli prokuratorskie zarzuty i zostali tymczasowo aresztowani.

Agnieszka Ciekot

To druga po Czerniejowie spopielnia zwłok w województwie lubelskim

Krematorium zwłok w Jaszczowie już „pracuje”

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Dostaliśmy informację od właścicieli nowej spopielnia w Jaszczowie, że została uruchomiona i zaprasza do współpracy - usłyszeliśmy w jednym z łęczyńskich zakładów pogrzebowych. We wsi można zobaczyć samochody firm pogrzebowych z różnych stron województwa.

Będą nasyłać kontrole

Informację o uruchomieniu krematorium potwierdzają mieszkańcy Jaszczowa (gmina Milejów, powiat łęczyński).

- 29 maja nastąpił rozruch spopielnia zwłok. Około 18.30 było pierwsze palenie. Dym zauważyli sąsiedzi i niekoniecznie był bielutki. Dodatkowo czuli swąd spalonych ubrań – mówi Anna Kozak, współzałożycielka powstałej pod koniec 2019 roku grupy inicjatywnej mieszkańców, którzy mimo zaawansowanej budowy krematorium zastanawiali się, czy i jak można jeszcze zatrzymać tę inwestycję.

W tym celu przeciwnicy spopielnia w środku Jaszczowa zorganizowali pod koniec ub. r. spotkanie z wójtem gminy Milejów Toma-



Zakład pogrzebowy i krematorium nie różnią się architektonicznie od domu jednorodzinnego. Komin krematoryjny widoczny jest w lewym górnym rogu zdjęcia

szem Surysiem, który podkreślał jednak, że sprawę przesądził już Naczelny Sąd Administracyjny. Mieszkańcy wysłali też podpisany przez siebie i radnych gminy apel w sprawie krematorium do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry (odpowiedzi, póki co, nie dostali).

- Choć inwestycja jest już zakończona, nie rozwiązujemy naszej grupy inicjatywnej, bo możemy jeszcze wnioskować do różnych instytucji o kontrolowanie tej spopielnia – dodaje.

Odbiór w czasie pandemii

W odpowiedzi na nasz wniosek o dostęp do informacji publicznej powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Łęcznej, Andrzej Sapuła, odpowiedział, że „inwestor wystąpił do tutejszego organu nad-

zoru budowlanego z wnioskiem o udzielenie pozwolenia na użytkowanie inwestycji - rozbudowa Łęczyńskiego Domu Pogrzebowego w Jaszczowie. 23 kwietnia inwestor uzyskał zaświadczenie o możliwości użytkowania obiektu”.

Sapuła poinformował, że zgodnie z tzw. ustawą covidową „wniośki o udzielenie pozwolenia na użytkowanie złożone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, jeżeli nie wydano decyzji o pozwoleniu na użytkowanie, traktuje się jak zawiadomienie o zakończeniu budowy, o którym mowa w art. 54 ustawy – Prawo budowlane. Powyższe oznacza, że decyzja o pozwoleniu na użytkowanie nie była wymagana”. W związku z pandemią koronawirusa odbiór budynku odbył się bez kontroli powiatowej inspekcji nadzoru budowlanego.

Przypomnijmy, że krematorium w Jaszczowie zbudowała prowadząca w tej wsi zakład pogrzebowy rodzina Beczkalskich z Trawnika.

Agnieszka Beczkalska, współwłaścicielka zakładu pogrzebowego z krematorium w Jaszczowie, nie chciała z nami rozmawiać na temat uruchomionej właśnie spopielnia. Nie odniosła się więc do słów mieszkańców o, ich zdaniem, dziwnym zapachu wydobywającym się z komina krematorium. - Czy to zapach palonych ubrań? - pytają mieszkańcy.

„Truskawek nie ruszę”

Wibrujące powietrze nad kominem zobaczyli najbliżsi sąsiedzi, którzy o pierwszych palonych w Jaszczowie zwłokach informowali kolejnych mieszkańców wsi. - Czuje

W związku z pandemią koronawirusa odbiór budynku odbył się bez kontroli powiatowej inspekcji nadzoru budowlanego

Dlaczego nie możemy decydować, w jakim środowisku żyjemy? Nie jestem przeciwnikiem spopielnia, ale gdzie w środku wsi!

się dziwny słodki zapach. Akurat truskawki się zaczęły. Nawet ich nie ruszę – mówi kobieta, która mieszka w Jaszczowie od 62 lat.

- Dlaczego nie możemy decydować, w jakim środowisku żyjemy? Nie jestem przeciwnikiem spopielnia, ale gdzie w środku wsi! Nikt się z nami, mieszkańcami, nie liczy – uważa mieszkanka Jaszczowa, która przypomina, że w niedalekiej odległości od krematorium są nie tylko domy i ogrody, ale też sklep, pizzeria, przystań kajakowa i szkoła. Po sąsiedztwie, na terenie dawnego szpitala, powstaje właśnie centrum opieki dla osób niepełnosprawnych.

- Mamy ekologiczne uprawy truskawek, drzewek owocowych czy winogron, a tu już jest spalanie po spalaniu. Do tego niemal cały czas słychać u nas na działkach to buczenie - dodaje inna mieszkanka wsi. Rzeczywiście, stojąc przy krematorium słychać donośny dźwięk dużego elektrycznego urządzenia.

- Mamy prawo do godnego życia, do czystego powietrza, o które tylu młodych ludzi teraz walczy. Nie chcemy, żeby ten dym był puszczany na nasze warzywa i owoce. Nie ma filtrów, które nas ochronią - kwituje.

Sądy pozwoliły

Przypomnijmy, że mieszkańcy Jaszczowa o planach budowy krematorium w ich miejscowości dowiedzieli się jesienią 2016 roku.

Pod wpływem sprzeciwu mieszkańców inwestycję chcieli zablokować były starosta łęczyński Roman Cholewa i były wojewoda lubelski Przemysław Czarnek, odmawiając wydania pozwolenia na budowę spopielnia. Jednak decyzje starosty i wojewody pod koniec 2017 roku uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, a rok później wyrok ten podtrzymał Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie.

Kamil Kulig

Raport z ostatniego tygodnia: Znaczny wzrost odnotowano w bilansie ozdrowieńców. Mamy ich już w województwie 417

Urzędnicy ze starostą w kwarantannie

66-letnia kobieta z powiatu tomaszowskiego to kolejna osoba z naszego województwa, która przeżyła walkę z koronawirusem. Sześć nowych przypadków zakażenia odnotowano w powiecie łukowskim.

Szesnaście zgonów

6 czerwca w szpitalu w Puławach zmarła pochodząca z powiatu tomaszowskiego, 66-letnia pacjentka z infekcją COVID-19. Pacjentka została przyjęta do szpitala z chorobami współistniejącymi. To 16 zgon odnotowany na terenie naszego województwa spowodowany przez koronawirusa. W skali kraju zgonów z tego powodu jest już 1161. Przez miniony tydzień w Polsce śmierć w następstwie zakażenia SARS-CoV-2 poniosło prawie 100 osób.

Stan dobry lub bezobjawowy

W ciągu ostatnich siedmiu dni w województwie lubelskim odnotowano 20 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. To znaczny spadek względem takiego bilansu sprzed tygodnia, gdy wzrost był rzędu ponad 50 przypadków. W sumie od początku pandemii odnotowano w naszym regionie 514 zakażeń, a w całym kraju prawie 27 tys.

Sześć nowych przypadków to mieszkańcy powiatu łukowskiego, po dwa nowe zakażenia odnotowano w powiatach łęczyńskim i białskim oraz w Białej Podlaskiej. Co



Lech Sprawka
wojewoda lubelski
Zakażona jest również rodzina w powiecie łukowskim

ważne, wszyscy pozytywnie zdiagnozowani w minionym tygodniu (poza jednym przypadkiem, w którym nie podano takiej informacji), to osoby w stanie dobrym lub przechodzące zakażenie bezobjawowo.

Znaczny wzrost odnotowano za to w bilansie ozdrowieńców. Mamy ich już w województwie 417, czyli o 83 więcej niż przed tygodniem. Tydzień temu informowaliśmy o 20-osobowym przyroście liczby ozdrowieńców.

Ognisko w Świdniku

W ubiegłym tygodniu pojawiło się nowe ognisko koronawirusa w Świdniku, konkretnie w tamtejszym Powiatowym Urzędzie Pracy. Instytucja została zamknięta. Kwarantanną objęto także pracowników innych instytucji, m.in. starostę świdnickiego.

- Pracownicy PUP w Świdniku, łącznie z kierownictwem, współ-

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan zdrowia
3.06.	M	41-60	świdnicki	dobry lub bezobjawowy
3.06.	M	21-40	białski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	2xM	41-60	białski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	K	21-40	łukowski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	M	61+	łukowski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	2xM	0-20	łukowski	dobry lub bezobjawowy
4.06.	K	41-60	puławski	bezobjawowy
5.06.	M	41-60	Biała Podlaska	-
6.06.	K	41-60	rycki	dobry
6.06.	K	21-40	łęczyński	bezobjawowy
6.06.	K	41-60	łęczyński	bezobjawowy
7.06.	K	41-60	łukowski	dobry
7.06.	K	0-20	łukowski	dobry
7.06.	M	21-40	łukowski	dobry
7.06.	K	41-60	kraśnicki	dobry
7.06.	K	21-40	Lublin	dobry
7.06.	M	0-20	Lublin	dobry
8.06.	M	21-40	Biała Podlaska	dobry

pracowali z innymi instytucjami, stąd też kwarantanną objęto też pracowników Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta. Jakie będą dalsze skutki? Trudno powiedzieć - zaznaczył w minioną środę (3 czerwca) Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Rodzina z powiatu łukowskiego

Wśród nowych przypadków odnotowanych w województwie lubelskim mamy trzech Białorusinów z kwarantanny granicznej.

- Jest również rodzina w powiecie łukowskim. Większość nowych przypadków w naszym województwie to osoby z kwarantann granicznych lub z kontaktu z osobami z kwarantann granicznych - wyjaśnił w środę Lech Sprawka.

Wzrosła liczba osób objętych kwarantanną - z 2700 do 2854, spadła za to liczba osób objętych

nadzorem epidemiologicznym - z 555 do 464. Hospitalizowanych jest obecnie 57 chorych, o 20 mniej, niż przed tygodniem.

Optymizm

Głos w sprawie sytuacji epidemiologicznej w województwie oraz w kraju zabrał także szef Narodowego Funduszu Zdrowia, który w minionym tygodniu gościł w Lublinie.

- Możemy patrzeć w przyszłość z optymizmem. Optymizm dotyczy także stanu przygotowania naszego systemu ochrony zdrowia do walki z covidem. Na tle państw europejskich mamy komfortową sytuację, bo w przeliczeniu na 1 mln mieszkańców, liczba zgonów jest u nas jedną z najmniejszych w Europie - powiedział w środę Adam Niedzielski.

Dominik Smagała

Kościelne ognisko opanowane

Wydaje się, że życie w parafii w Pliszczynie, w powiecie lubelskim, powoli może wracać do normy. Duchowni, którzy trafili pod kwarantannę, wracają do pracy, a wierni do kościoła.

Pod koniec maja oficjalnie poinformowano o wykryciu ogniska koronawirusa SARS-CoV-2 w parafii w Pliszczynie pod Lublinem. W sumie zakażenie zdiagnozowano u pięciu osób, w tym u dwóch księży z miejscowego kościoła. W grupie ryzyka znalazły się dziesiątki parafian, m.in. z gm. Niemce, którzy w ostatnich tygodniach uczestniczyli w mszach - zakażona osoba była w kościele w Pliszczynie w połowie maja.

Kwarantanną objęto ponad 300 osób, w tym duchownych - m.in. ks. Tadeusz Michałek, proboszcz Parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Wiele z tych osób poddano testom na obecność koronawirusa. Okazało się, że wirus nie rozprzestrzenił się wśród miejscowych. Warto podkreślić, że w minionym tygodniu nie odnotowano ani jednego nowego przypadku zakażenia koronawirusem u mieszkańców powiatu lubelskiego.

Do sprawy odniósł się też w minionym tygodniu wojewoda lubelski.

- Spodziewałem się dużej liczby zakażonych, ale poza pierwszymi przypadkami, po przebadaniu ponad 100 próbek od osób będących w pierwszym kontakcie z osobami zakażonymi, nie mamy żadnego wyniku pozytywnego. Okazuje się, że to ognisko się nie rozwija. Wypada życzyć nam, by podobnie było w Świdniku - wskazał Lech Sprawka podczas środowej konferencji prasowej, nawiązując także do niedawno wykrytego ogniska koronawirusa w Powiatowym Urzędzie Pracy w Świdniku.

Do normalnego funkcjonowania wraca już kościół w Pliszczynie.

„Musimy powoli żyć normalnie, wracając do obowiązków, oczywiście dbając o siebie nawzajem. Ks. Biskup dekretem z 28 maja zniósł dyspensę od udziału we Mszy św. niedzielnej w kościele. ... Bardzo Was proszę o udział we Mszy św. i pokonywanie wszelkiego lęku” - napisał w minioną sobotę na Facebooku proboszcz parafii. „Mam kolejne informacje o negatywnym wyniku testów wielu Parafian, a zatem o zdrowiu kolejnych Osób... Ufam, że nie będzie w naszej parafii żadnych zakażeń, że jesteśmy zdrowi i proszę, żyjmy normalnie...” - dodał w innym wpisie.

dsm

Pociąg wypadł z torów

Usuwanie skutków tego wypadku potrwa długo. Pod Lublinem z torów kolejowych wypadł pociąg towarowy. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

W niedzielę (7 czerwca) przed godz. 15 na trasie kolejowej między Lubartowem i Lublinem, w Ciecierzynie w gminie Niemce (powiat lubelski) z nieustalonych jeszcze przyczyn część wagonów pociągu towarowego jadącego w stronę stolicy województwa wypadło z torów. Skład był pusty. Nikomu nic się nie stało. 32-letni maszynista był trzeźwy.

10 wagonów znalazła się poza szynami, niektóre z nich uległy uszkodzeniu, podobnie jak tory kolejowe w tym miejscu. Wszystko na wysokości boiska piłkarskiego w Ciecierzynie, na wysokim na kilka metrów nasypie.

- Na miejscu pracują dwa pociągi ratownictwa technicznego, specjalny pojazd szynowo-drogowy oraz dźwig. Trwa usuwanie wagonów z torów. Następnie naprawiany będzie tor na długości około 300 metrów. PLK przewiduje przywrócenie ruchu na linii w czwartek - informuje Karol Jakubowski, rzecznik PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. - Ruch pociągów pomiędzy Lublinem a Łukowem jest wstrzymany. Za pociągi PKP Intercity wprowadzono zastępczą komunikację autobusową na odcinku Lublin - Łuków. Przewoźnik PolRegio uruchomił autobusy zastępcze na odcinku Lublin - Parczew. Informacje o zmianach w komunikacji na bieżąco są podawane na stacjach i przystankach oraz na stronie www.portalpasazera.pl - dodaje.

dsm

I N F O R M A C J A



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

**NADAJ
OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU**

Wyślij SMS pod numer: **79567**
o treści: **WL.treść ogłoszenia**
np. **wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz**
Koszt SMS-a to 11,07 zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Mężczyzna ruszył pieszo do ucieczki. Skierował się w stronę Puław

Ukrainiec przyjechał do pracy. Zadźgał dwóch rodaków

POW. PUŁAWSKI: Do zakończenia pracy w polskim gospodarstwie został im jeden dzień. Ukraińcy Volodymyr B. i Petro P. nie doczekali powrotu do domu. O ich brutalne zabójstwo oskarżony jest Serhii S. Zabił, bo potrzebował pieniędzy na wódkę i narkotyki.

W Sądzie Okręgowym w Lublinie jest już akt oskarżenia przeciwko Serhijowi S. 37-latek jest oskarżony o dwa zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Na początku grudnia ub.r. w miejscowości Dobrosławów miał brutalnie zadźgać nożem dwóch innych Ukraińców. Do zdarzenia doszło na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, w którym pracowali przyjezdni z zachodniej granicy. Prokurator uważa, że Serhii S. działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.



Sierhij H. przyznaje się do zabójstwa swoich rodaków

To nie była jego pierwsza wizyta

Ukrainiec pracował sezonowo w gospodarstwie szkółkarskim w miejscowości Dobrosławów, na terenie gminy Puławy. Nie była to jego pierwsza zarobkowa wizyta

w tym miejscu pracy. W gospodarstwie pracowało jeszcze kilka innych osób narodowości ukraińskiej. Wszyscy mieszkali na terenie gospodarstwa. Pozwolenie na pracę Serhijowi S. kończyło się 9 grudnia, podobnie było w przypadku kilku innych pracowników.

Z tej okazji wieczorem, 7 grudnia, w gospodarstwie pracownicy zorganizowali przyjęcie pożegnalne. 37-latek nie brał w nim udziału. Zamiast tego obserwował Petro P., gdy ten wracał do kontenera socjalnego, w którym mieszkał razem z Volodymyrem B. Według śledczych oskarżony zamierzał dokonać zabójstwa. Przede wszystkim jednak chciał odebrać dwóm upatrzonym ofiarom pieniądze.

Dźgał w brzuch, kłatkę i szyję

Serhii S. zakradł się do kontenera za Petro P. 37-latek miał schować się w toalecie. Czekał tam, aż na miejscu zjawi się drugi z lokatorów kontenera - Volodymyr B. Według ustaleń śledczych, gdy ten wszedł do pomieszczenia, Serhii S. rzucił się na niego. Oskarżony najpierw miał uderzyć ofiarę pięcią w klatkę piersiową, a potem sięgnąć po schowany w kieszeni spodni nóż sprężynowy. Dźgał

mocno i w miejsca bardzo wrażliwe - pokrzywdzony przyjął 18 ciosów nożem w klatkę piersiową i brzuch, w tym osiem ran kłutych na głębokość 10-12 centymetrów. Volodymyr B. miał m.in. przebitą przeponę, płuco oraz worek osierdzeniowy. Hałas obudził Petro P. Mężczyzna siadł na łóżku, ale nie zdążył nawet specjalnie zareagować. Jak ustalili śledczy, Serhii S. doskoczył do niego, po czym wbił mu ostrze noża w szyję, przecinając m.in. krtań i żyłę szyjną. Na tym 37-latek miał nie zakończyć swojego ataku, bo drugi z pokrzywdzonych przyjął cztery ciosy nożem w klatkę piersiową. Najgłębsze rany Petro P. miały głębokość 15 cm. Mężczyzna także zmarł na miejscu.

Poszedł pieszo

Po wszystkim Serhii S. miał przeszukać odzież swoich ofiar, przywłaszczając sobie ich pieniądze. Nóż owinął w rękawiczkę. Mężczyzna ruszył pieszo do

ucieczki. Skierował się w stronę Puław. Na jednej ze stacji benzynowych kupił sobie butelkę 200 ml wódki. Już w Puławach koło dworca PKS kupił za 200 zł cztery gramy substancji psychotropowej. Nie wiadomo od kogo. Szybko wpadł w ręce policjantów. Uzależniony Przyznał się do wszystkich postawionych mu zarzutów, ale skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Biegli wskazują, że 37-latek jest uzależniony od substancji psychoaktywnych.

Serhii S. doskoczył do Petro P., po czym wbił mu ostrze noża w szyję

Serhii S. na rozstrzygnięcie procesu czeka w areszcie. Ukrainiec ma średnie wykształcenie, z zawodu jest operatorem wózków widłowych. Nie był w przeszłości karany.

Dominik Smagała

Stadnina według ministra jest w „dobrej kondycji”

Aukcja w Janowie bez publiczności. Konie licytowane przez internet

JANÓW PODLASKI:

Znamy datę kolejnej aukcji koni w Janowie Podlaskim. Ta odbędzie się na początku sierpnia, jednakże bez udziału publiczności. Zagraniczni kupcy będą mogli też licytować online.

51. Pride Of Poland w Janowie Podlaskim odbędzie się w dniach 7-9 sierpnia. Aukcja odbędzie się 9 sierpnia. Dzień później, 10 sierpnia, zaplanowana jest aukcja „Summer Arabian Horse Sale”. Tym razem wydarzenia odbędą się bez udziału publiczności, ze względu na pandemię koronawirusa. Oczekujemy dużego zainteresowania kupujących, gdyż ze względu na pandemię jest to dopiero druga w tym roku po Dubaju aukcja koni na świecie. Będzie też rekordowa pula nagród dla hodowców, największa w tym roku w Europie. W sumie będzie to 998 tysięcy złotych – mówi Tomasz Chalimoniuk, pełnomocnik ds. hodowli koni.

Duże nagrody

Na kwoty gwarantowane dla hodowców pięciu najlepszych koni

Jakie konie na aukcji?

Główną gwiazdą aukcji ma być 9-letnia Perfinka ze stadniny koni w Michałowie, która, posiadająca liczne międzynarodowe nagrody. Poza tym stadnina oferuje żrebię od Emandorii i embrión Wieży Mocy. Janów z kolei zaoferuje m.in. Aplię, Amiratę, Wołogdę, Polinę, Ewodię, czy dzierzawę Atakamy

w swoich klasach przeznaczono 400 tys. zł. Dodatkowo najbardziej urodziwie ogiery i klacze będą nagradzane za zdobycie poszczególnych miejsc. Hodowca najpiękniejszego konia pokazu (Best in Show) otrzyma w nagrodę w wysokości 70 tys. złotych.

Jeżeli będą nadal utrzymane ograniczenia w podróżowaniu, to będzie można prowadzić aukcję telefonicznie, przy zapewnieniu niezbędnych do tego warunków technicznych i prawnych. - Kupcy, którzy się zalogują, wpłacą wadium i podpiszą umowy, otrzymają indywidualnego operatora, który skontaktuje się z nimi podczas aukcji i będzie w imieniu kupca licytował. Będzie taka możliwość. Ci kupcy z USA i państw arabskich, którzy nie przyjadą, będą mogli wziąć udział w aukcji - wyjaśnia Chalimoniuk.

Wyważona lista

Marek Szewczyk, dziennikarz, miłośnik koni przyznaje, że lista koni wystawionych na aukcję jest „wyważona”. - Po dwóch poprzednich latach, kiedy alarmowaliśmy, że próbuje się wyprzedawać najlepsze klacze w zbyt dużej liczbie ze stratą dla hodowli, tym razem jest inaczej. Oczywiście są gwiazdy, ale proporcje zostały zachowane. Proporcje między koniecznością sprzedawania i zarabiania pieniędzy przez stadniny a koniecznością zachowania ciągłości hodowli na wysokim poziomie - wyjaśnia na swoim blogu.

Stadnina jest w dobrej kondycji

Przypomnijmy, że minister rolnictwa zarządził przeprowadzenie kontroli w stadninie koni w związku z doniesieniami, jakoby sytuacja

w placówce była fatalna, a konie w złym stanie. Podczas konferencji prasowej dotyczącej Pride Of Poland chciał odnieść się ponownie do zarzutów. Wizytę ekspertów w stadninie podsumował dr hab. Grzegorz Tomczyk, szef zespołu ekspertów, który był w stadninie na kontroli. - Oddelegowano pracowników, by udzielali informacji. Stadnina to duże przedsiębiorstwo rolne, hodowla koni jest jednym z elementów. Ocenialiśmy poszczególne obszary: zarządzanie, stan zwierząt, czy pomieszczeń lub zasobu pasz, sposobu prowadzenia bioasekuracji - tłumaczył ekspert.

I dodaje: Konie są w dobrej kondycji, kondycji hodowlanej. Nie było istotnych niedociągnięć. Eksperti zadeklarowali jednocześnie stały monitoring wdrażania zaleceń w zakresie bioasekuracji.

Ciągłe ataki

Minister Jan Ardanowski odniósł się także do ostatnich wypowiedzi posłanek PO, które przyjechały do stadniny na kontrolę. - Czy chodzi o dobro koni, czy też o zupełnie coś innego? Te ciągłe ataki polityków, przede wszystkim Platformy

Obywatelskiej, mają na celu udowodnić rzekomy upadek hodowli koni arabskich w Polsce - tłumaczył Ardanowski. Szef resortu rolnictwa zwrócił przy tym uwagę, że na wyniki tak dużego przedsięwzięcia, jakim jest stadnina mająca 1700 ha ziemi i prowadząca oprócz hodowli koni również produkcję mleka i produkcję roślinną, bardzo duży wpływ mają także warunki pogodowe - nadmierne opady lub susza. Przypomniał również, że tak duże gospodarstwo rolne otrzymuje znacznie mniejsze dopłaty bezpośrednie niż rolnicy.

Czekamy na wyniki

Wyniki finansowe stadniny koni nie są jeszcze znane. Minister rolnictwa zapewnił, że będą one znane pod koniec czerwca. We wtorek, 9 czerwca, przewidziany jest wyjazd studyjny dla dziennikarzy do stadniny. Będzie w nim uczestniczył minister Ardanowski. Celem wyjazdu jest udowodnienie, że stadnina jest w dobrej kondycji.

Maciej Maciejuk

Policjant z Łukowa zaczyna pracę w KGP



Pochodzący z Łukowa podinspektor Robert Koźlak objął stanowisko zastępcy dyrektora Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. Obowiązki pełni od 1 czerwca. Podinspektor Robert Koźlak przez wiele lat pracował w łukowskiej komendzie policji. Był m.in. naczelnikiem Wydziału Ruchu Drogowego. W 2013 roku wygrał konkurs na naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Pracował tam przez blisko siedem lat.

p

Samorządowcy w rapowej „Gorącej Szesnastce”

Złośliwości podczas charytatywnego rapowania: Prezydent wyzwał poprzedników do pasodoble, radna oponentów do tanga

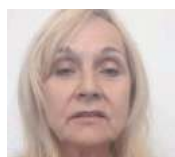
– Nie przyjmuję tej nominacji, z uwagi na to, ile złośliwości było w filmiku pani Ewy Wójcik – mówi radna Marzanna Pakuła, kolejny puławski samorządowiec nominowany do muzyczno-charytatywnego wyzwania. Wcześniej mogliśmy wysłuchać rapu w wykonaniu prezydenta Pawła Maja.

Prezydent zaskoczył swoim rapem

Akcja Hot 16Challenge2, w ramach której szesnastowerską nawijką raperzy zachęcali Polaków do finansowego wsparcia służby zdrowia, już dawno wyszła poza środowisko hip-hopowe. Występujące osoby nominują kolejne do podjęcia wyzwania. Rapują piosenkarze pop, aktorzy, dziennikarze, politycy – nawet Prezydent RP o osławionym



Paweł Maj, prezydent Puław
Niech zło wezmą wszyscy diabli! Nominacje dla notabli: Niech zatańczą pasodoble, radna Wójcik z radnym Groblem!



Ewa Wójcik, była wiceprezydent Puław
Ten maj nie jest tak ciepły i nie jest kwiatowy, ale bardzo smutny, niestety covidowy



Marzanna Pakuła, radna RM Puław
To, co zaprezentowała (E. Wójcik - przyp. red.) nie godzi się byłej wiceprezydent i radnej. Myślę, że wciąż nie może się pogodzić z tym, że zgodnie z wolą mieszkańców nastał w mieście inny czas

„ostrym cieniu mgły” – a także samorządowcy. Niedawno akcja dotarła również do władz Puław. Najpierw nominację od młodych puławskich artystów – Dominiki Jedlińskiej (Paradox Women) i Leo

Nattiego – otrzymał prezydent Puław, Paweł Maj. Choć początkowo tłumaczył, że liczne obowiązki nie pozwalają mu na składanie rymów, 22 maja opublikował swój występ w serwisie YouTube.

Pasodoble dla byłego zarządu

W krótkim nagraniu prezydent we własnym stylu wyśpiewuje kolejne wersy przygotowanego tekstu. Mówi o możliwych tego świata, wyścigu zbrojeń, niesprawiedliwości społecznej, a także o maju – „czasie uzdrowienia i odnowy”. Na końcu prezydent przekazuje zaskakującą nominację dla swojego poprzednika i jego prawej ręki.

– Niech zło wezmą wszyscy diabli! Nominacje dla notabli: Niech zatańczą pasodoble, radna Wójcik z radnym Groblem! – wyzywa prezydent. Muzyce towarzyszy czarno-biały teledysk, prezentujący Maja w czasie nagrywania swoich wersów. Pojawia się tu również oswojona kawka, jedząca prezydentowi z ręki, która później okaże się ważną bohaterką czelendzu.

Ochronić dorobek Janusza

Na odpowiedź ze strony nominowanych samorządowców obecny prezydent musiał czekać ponad tydzień. W niedzielę 31 maja w serwisie YT swoje nagranie za-

mieściła radna Ewa Wójcik. Drugi z nominowanych – były prezydent Janusz Grobel – nie wystąpił, bo jak wyjaśniła jego koleżanka „Grobel nie zatańczy, tak jak mu zagrają. Musisz to pamiętać, panie Pawle Maju!”. Radna stwierdziła, że maj wcale nie jest czasem odnowy, ale „czasem smutnym, bo covidowym”. Odniosła się również do występującego w teledysku prezydenta ptaka, wykorzystując jego przynależność do rodziny krukowatych (czasem mylnie nazywanych wronowatymi).

– I choć do miana orla dziś aspiruje wrona, to przecież wszyscy wiedzą, że orla nie pokona – rapuje radna. Dalej nominowała „tytanów radnych pracy” do tanga – Marzannę Pakułę i Ignacego Czeżyka, a także „fajnych ludzi” z puławskiego Zakładu Aktywności Zawodowej. Na końcu Wójcik apeluje do puławian, by zastanowili się „co zrobić, żeby przetrwał dorobek Janusza”.

Występ poniżej poziomu

W rozmowie ze „Współnotą” nominowana Marzanna Pakuła mówi, że z chęcią wzięłaby udział

w akcji, jednak na wyzwanie Ewy Wójcik nie wypada jej odpowiadać.

– Utwór przygotowany przez panią Wójcik jest pełen złośliwości, dlatego nie widzę powodu, dla którego miałabym przyjąć wyzwanie. Uszczypliwości przesłoniły tu główny cel – promowanie akcji charytatywnej. Gdyby jej występ miał inny charakter – był przyjazny, na luzie – z chęcią bym w tym uczestniczyła. To, co zaprezentowała, nie godzi się byłej wiceprezydent i radnej. Myślę, że wciąż nie może się pogodzić z tym, że zgodnie z wolą mieszkańców nastał w mieście inny czas – mówi przewodnicząca klubu radnych Niezależni Wyborcy Pawła Maja. Z kolei występ prezydenta ocenia pozytywnie.

– Pan prezydent pokazał, jaki jest i co mu w duszy gra. To, że kocha ludzi i przyrodę oraz że nie podoba mu się sytuacja na świecie, którym rządzi zło i ludzka krzywdą – stwierdza radna.

Kamil Wąsik

Nałęczów: Piesi w Sadurkach poczują się bezpieczniejsi

Wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 830 z Lublina do Nałęczowa powstanie chodnik i ścieżka rowerowa. Władze gminy chcą zdążyć z realizacją jeszcze w tym roku.



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
W tej chwili będziemy składać wniosek o wydanie pozwolenia na budowę, a następnie zostanie ogłoszony przetarg

Droga wojewódzka nr 830 między stolicą województwa a uzdrowiskiem to bardzo uczęszczana trasa. Jak podkreślają mieszkańcy, samochody pędzą tutaj nieraz z zawrotną prędkością, stwarzając zagrożenie dla pieszych i rowerzystów. Wielokrotnie dochodziło tutaj do wypadków z ich udziałem, tym bardziej że na tym odcinku znajduje się popularny sklep, gdzie wiele osób przyjeżdża zrobić zakupy. Dlatego władze gminy poczyniły starania o budowę w tym miejscu chodnika i ścieżki rowerowej. Gmina Nałęczów jest jednym z samorządów zaangażowanych w projekt Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, w ramach którego sąsiadujące ze sobą gminy skupiają się na budowie infrastruktury komunikacyjnej.

– Postanowiliśmy, aby w ramach tego projektu wzdłuż drogi wojewódzkiej, gdzie ruch pojazdów, a także pieszych w kierunku Lublina, Nałęczowa czy Kazimierza jest bardzo

duży, poprawić bezpieczeństwo i na terenie naszej gminy wykonamy ciąg pieszo - rowerowy – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Sprawa jednak nie była taka prosta, bo drogą administruje Zarząd Dróg Wojewódzkich. – Na początku roku spotkałem się z dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich i przedstawiłem mu ten pomysł. Zapytałem, czy w sytuacji, kiedy wykonamy dokumentację projektową, Zarząd Dróg udzieli nam użyczenia pasa drogowego. Doszliśmy do porozumienia. Podpisaliśmy umowę użyczenia z ZDW, dokumentacja projektowa została przygotowana – mówi burmistrz Nałęczowa. Zgodę na inwestycję, którą ma realizować gmina Nałęczów, musiał wyrazić Sejmik Województwa Lubelskiego. Formalnościom stało się zadość podczas sesji, która odbyła się pod koniec maja. Radni wojewódzcy zgodzili się, aby na czas realizacji zadania oddać fragment drogi wojewódzkiej w zarząd władz Nałęczowa.

To daje im zielone światło i umożliwia podjęcie kolejnych kroków, przybliżających do budowy chodnika i ścieżki rowerowej. – W tej chwili będziemy składać wniosek o wydanie pozwolenia na budowę, a następnie zostanie ogłoszony przetarg – dodaje wójt uzdrowskiej gminy.

Ciąg pieszo-rowerowy ma mieć długość ok. 2 km. Trasa na całej długości będzie oświetlona. Jak podkreśla burmistrz Pardyka, fragment ścieżki rowerowej, która powstanie w tym miejscu będzie uzupełnieniem wcześniej wybudowanej przez gminę sieci ścieżek rowerowych, co jeszcze bardziej uatrakcyjni gminę turystycznie. Władze Nałęczowa szacują, że inwestycja może pochłonąć blisko 2 mln zł, z czego ponad 83 proc. będzie stanowić dofinansowanie z RPO. – Chcemy wykonać tę inwestycję jeszcze w tym roku – zaznacza burmistrz Pardyka.

Marta Pietroni

Nowi księża pochodzą z powiatu lubartowskiego i puławskiego



Ks. Paweł Saran z parafii w Wąwolnicy i ks. Kacper Małek z parafii w Kamionce teraz czekają na przydział ich pierwszych parafii

Archidiecezja Lubelska ma 10 nowych księży. Wśród nich są kapłani z parafii w Kamionce i Wąwolnicy.

Uroczyste święcenia prezbiteriatu odbyły się w Archikatedrze Lubelskiej pod koniec maja. Wtedy podczas uroczystej mszy świętej święcenia kapłańskie przyjął 10 alum-

nów Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie. Wśród świeżo wyświęconych księży znaleźli się pochodzący z parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamionce ks. Kacper Małek oraz wywodzący się z parafii pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy ks. Paweł Saran. Każdy z nich otrzymał dokumenty potwierdzające przyjęcie święceń. – Nominacje do parafii, w których podejmą swoją pierwszą posługę, otrzymają podczas spotkania z Księdzem

Arcybiskupem Stanisławem Budzikiem w dniu 25 czerwca 2020 r. – czytamy na stronie internetowej Archidiecezji Lubelskiej.

Marta Pietroni

PIŁKA NOŻNA - EKSTRALIGA KOBIET

Mistrzynie Polski! Trzeci raz z rzędu

Piłkarki Górnika obrobiły mistrzostwo kraju, jednocześnie sięgając po nie w trzecim sezonie z kolei. Ekstraliga została zakończona po 12 kolejkach. Do rozegrania został jeszcze Puchar Polski.

Jeszcze nie było okazji do poświęć. Jeszcze w maju wydawało się, że możliwe będzie dogranie sezonu 2019/2020 w piłkarskiej ekstralidze kobiet, choćby w ograniczonej formie. Tak się jednak nie stało - 3 czerwca Polski Związek Piłki Nożnej podjął decyzję o zakończeniu rozgrywek, uznając za ostateczną klasyfikację tabelę po 12 kolejkach. A w niej na czele jest Górnik i to z dziewięciopunktową przewagą nad drugim Medykem Konin i trzecimi Czarnymi Sosnowiec. Łęcznianki wygrały wszystkie mecze ligowe w pierwszej części sezonu, a w pierwszym - i jak się okazało ostatnim - meczu ligowym minionego sezonu już w 2020 roku, zremisowały z UKS SMS Łódź. Dla zielono-czarnych jest to więc trzecie mistrzostwo kraju z rzędu. - Nie mieliśmy jeszcze okazji poświęć tego sukcesu - przyznaje trener

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Górnik Łęczna	12	34	57-8
2.	Medyk Konin	12	25	43-13
3.	Czarni Sosnowiec	12	25	40-8
4.	AZS UJ Kraków	11	24	26-12
5.	UKS SMS Łódź	12	23	35-13
6.	GKS Katowice	12	22	30-19
7.	Olimpia Szczecin	12	18	27-38
8.	AZS PWSZ Wałbrzych	12	16	23-22
9.	AZS Wrocław	12	12	20-28
10.	Mitech Żywiec	12	6	11-43
11.	KKP Bydgoszcz	12	4	7-53
12.	Rolnik Biedzychowice	11	0	7-69

mistrzyń Polski Piotr Mazurkiewicz. Królowa jest tylko jedna

Kolejny raz tytuł królowej strzelczyń wywalczyła Ewelina Kamczyk. Skrzydłowa Górnika zdobyła w tym sezonie aż 22 gole. Najsukuteczniejsza piłkarka ekstraligi wyprzedziła drugą w klasyfikacji - swoją drogą koleżankę z drużyny Nikołą Karczewską - o dziewięć trafień. Dla zawodniczki zielono-czarnych do czwarte wyróżnienie dla najlepszej strzelczynie z rzędu. Podwójna korona? "Górniczki" mają szansę powalczyć o podwójną koronę. PZPN zdecydował, że dokończony zostanie Puchar Polski. Półfinały zostaną rozegrane 20 czerwca jako poje-



Piotr Mazurkiewicz,
trener Górnika
To mistrzostwo smakuje tak samo

- Były różne koncepcje. PZPN wychodził z zapytaniem do klubów, jak podchodzą do pomysłów. Ja wychodziłem z założenia, by grać. Mocno akcentowałem, by rozegrać do końca chociaż Puchar Polski. My byliśmy w uprzywilejowanej sytuacji, bo trenowaliśmy na swoich boiskach. Inne kluby nie miały takich możliwości, z racji tego, że np. akademiki, uczelnie czy obiekty miejskich ośrodków sportu były pozamykane. Nie było możliwości, by dograć ligowy sezon do końca. Do tego musiałyby dojść obostrzenia, jak w męskich rozgrywkach, m.in. w Ekstraklasie. Spodziewałem się więc takiego rozwiązania. Mieliśmy dziewięć punktów przewagi, nie przegraliśmy ani razu w 12 meczach. To jest sztuka. Udowodnił na boisku, że należy nam się ten tytuł. To mistrzostwo smakuje tak samo jak poprzednie, bez względu na okoliczności

dyncze mecze na neutralnym gruncie. Łęcznianki zmierzają się w półfinale z łódziankami, w drugim półfinale zagrają Czarni Sosnowiec i KKP Byd-

ONE WYWALCZYŁY MISTRZOSTWO

Bramkarki: Anna Palińska, Monika Walaszek, Danuta Paturaj
Obrończynie: Natasza Górnicka, Jolanta Siwińska, Alicja Dyguś, Agata Guściora, Małgorzata Grec, Alona Kovtun, Anna Zajac, Kinga Niedbała

Pomocniczki: Kamila Osajkowska, Maja Osińska, Patricia Hmirova, Sylwia Matysik, Dominika Grabowska, Weronika Kłoda
Napastniczki: Milena Kazanowska, Ewelina Kamczyk, Nikola Karczewska, Agnieszka Jędrzejewicz, Natalia Hryb, Klaudia Lefeld

Sztab szkoleniowy: Piotr Mazurkiewicz (I trener), Janusz Dec (II trener), Karol Herda (trener bramkarek), Piotr Łapa (kierownik drużyny)

NAJLEPSZE STRZELCZYNIE

22 gole - Ewelina Kamczyk (Górnik Łęczna)
13 - Nikola Karczewska (Górnik Łęczna)
12 - Natalia Chudzik (Medyk Konin)
10 - Dżesika Jaszek (Czarni Sosnowiec)
9 - Katarzyna Daleszczyk (Czarni Sosnowiec), Klaudia Miłek (GKS Katowice)

guszcz. Finał został zaplanowany na 27 czerwca.

Dominik Smagała

Jak sytuacja w niższych ligach?

Lubelski Związek Piłki Nożnej podał terminy spotkań w rundzie jesiennej, jednak do dzisiaj nie wiadomo, jak będą wyglądały stawki Klasy O, Klasy A i B w nadchodzącym sezonie.

Na dzień dzisiejszy wiadomo, że w Lubelskiej Klasie Okręgowej zabraknie mistrza i wicemistrza poprzednich rozgrywek, czyli Świdniczanki Świdnik Mały i Opolanina Opolu Lubelskie, którzy mają zapewnić start w IV lidze. Wielce prawdopodobne, że w nadchodzącym sezonie ich los podzieli POM Iskra Piotrowice, który ma tyle samo punktów co Stal Poniatowa, jednak lepszy bilans strzelonych i straconych bramek.

W tym momencie w stawce byłoby 13 ekip, gdyż jak już wiemy, nie ma spadków do Klasy A. Beniaminkami Klasy Okręgowej będą: Motor II Lublin, Orzeł Urzędów i Piaskovia Piaski. - Jeśli POM Iskra Piotrowice nie awansuje, będziemy mieli 17 drużyn. Dokupujemy jedną drużynę. Najlepszy bilans z wicemistrzów ma Tur Milejów. Awans ekipy z Piotrowic oznaczałby dokupowane jeszcze jednej ekipy, czyli na ten moment byłby to Stok Zakrzówek. Wówczas

mielibyśmy 18 drużyn w stawce - mówi Konrad Krzyszkowski.

Przewodniczący Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej podkreśla, że nierealne jest powiększenie Klasy Okręgowej do 20 zespołów. - Taki temat raczej odpada, gdyż wówczas poziom rozgrywek trochę by ucierpiał - dodaje.

W Klasach A będzie grało więcej drużyn, gdyż żadna drużyna nie spadła, a mistrzowie mają bezpośrednią promocję do „Okręgówki”. Oprócz tego, dwóch najlepszych wicemistrzów ma zapewnić awans. - Żeby nie było żadnej pauzy, zrobimy tak, że wszystkie ekipy z drugich miejsc będą cieszyć się z gry na wyższym poziomie rozgrywkowym - mówi Krzyszkowski.

To oznacza, że do Klasy A z grupy II powinny awansować rezerwy Stali Poniatowa. Tak się nie stanie. Z tego co udało się nam ustalić, z promocji będą cieszyć się gracze Orłów Kazimierz, którzy po roku występów w najniższej klasie rozgrywkowej, wrócą na salony. Stal II ma zostać wycofana z rozgrywek. - Liczby Klas B zredukujemy do trzech grup. Za rok awans będą mieli tylko mistrzowie. Wiemy, że w rozgrywkach mają wystartować dwie nowe drużyny, czyli: Lewart II Lubartów i Czarni Orleń Dęblin - dodaje.

mp

Kosmetyczne zmiany

W miniony czwartek zostały zweryfikowane tabeli końcowe seniorów po sezonie 2019/2020. Wiadomo, że przy równej ilości punktów pod uwagę był brany bilans bramkowy, a nie bezpośrednie spotkanie rozegrane jesienią.

mp

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	16	45	78:18
2.	Opolanin Opolu Lub.	16	43	82:24
3.	POM Iskra Piotrowice	16	30	41:17
4.	Stal Poniatowa	16	30	34:25
5.	Tęcza Bełżyce	16	27	32:32
6.	Polesie Kock	16	25	28:28
7.	Wisła II Puławy	17	24	41:37
8.	Garbarnia Kurów	16	23	28:25
9.	Sokół Konopnica	16	21	23:28
10.	Avia II Świdnik	17	19	31:49
11.	Orion Niedrzwica	16	19	17:34
12.	Janowianka Janów Lub.	16	18	35:35
13.	Ruch Ryki	16	16	28:51
14.	GKS Niemce	16	15	19:30
15.	LKS Stróża	16	4	17:47
16.	Mazowsze Stężyca	16	4	13:67

TABELA KL. A (gr. III)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Piaskovia Piaski	13	31	39:11
2.	Tur Milejów	13	31	45:18
3.	Trawena Trawniki	13	26	42:23
4.	Rohland Tuszów	13	25	41:29
5.	Perta Mełgiew	13	22	30:27
6.	Tajfun Ostrów Lub.	13	19	34:24
7.	Ludwiniak Ludwin	13	18	31:30
8.	Piotrcovia Piotrków	13	16	25:34
9.	LKS Biskupice	13	15	21:37
10.	GLKS Głusk	13	14	26:32
11.	Błękit Cytów	13	13	19:25
12.	Victoria Rybczewice	13	11	20:30
13.	Oleśnia Oleśniki	13	10	26:38
14.	Krzysztonia Krzczonów	13	8	19:60

TABELA KL. A (gr. II)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	14	42	118:5
2.	Hetman Gołęb	14	30	40:20
3.	KS Drzewce	14	28	54:32
4.	Wodniak Piotrawin	14	27	25:26
5.	Amator Rososz-Leop.	14	24	40:28
6.	Żyrzyniak Żyrzyn	14	24	29:25
7.	Gabaryty Dęblin	14	24	27:30
8.	LKS Skrobow	14	17	31:35
9.	Wilki Wilków	14	17	31:40
10.	Błękitni Dys	14	16	30:44
11.	GLKS Michów	14	13	16:46
12.	Kadet Lisów	14	12	22:48
13.	KS Góra Puławska	14	12	17:40
14.	Draco Kowala	14	10	21:53
15.	Wawel Wąwolnica	14	4	11:40

TABELA KL. B (gr. IV)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	LKS Wierchowiska	8	24	40:10
2.	Avenir Jabłonna	8	18	17:9
3.	Mila Turka	8	13	21:14
4.	KS Ciecierzyn	8	13	24:18
5.	Huragan Siostrzyków	8	13	17:14
6.	LZS Krężnica Jara	8	7	11:23
7.	Legion Tomaszowice	8	6	10:18
8.	KS Uniszowice	8	6	9:26
9.	Vir Dorohucz	8	4	12:29

TABELA KL. B (gr. III)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	BKS Bogucin	9	23	29:8
2.	LKS Kamionka	9	20	35:10
3.	KS Serniki	9	20	29:10
4.	GKS Abramów	9	18	18:13
5.	KS Nasutów	9	17	29:18
6.	GKS Niedźwiada	9	9	18:23
7.	Czarni Pliszczyn	9	7	10:37
8.	Orleń Nowodwór	9	6	20:24
9.	Piekielko Przykwa	9	6	14:22
10.	Gigant Przytoczno	9	3	4:41

Azoty z Volvo

Dwa samochody zostały przekazane przez firmę Scandinavia Auto sp. z o.o. z Lublina na potrzeby klubu piłki ręcznej Azoty z Puław.

Volvo XC40 oraz Volvo XC50 z pełnym serwisem i ubezpieczeniem trafiły do ekipy z PGNiG Superligi, czyli najwyższej klasy rozgrywkowej w kraju.auta są obradowane herbem klubu oraz logotypem partnera. Kibice będą mogli zobaczyć samochody nie tylko na ulicach miasta Puławy, ale także przed meczami Azotów we własnej hali. Firma Volvo Scandinavia Auto w zamian za przekazanie floty markowych aut, uzyskała szereg praw marketingowych.

- Współpracę z firmą Scandinavia Auto sp. z o.o. nawiązaliśmy już w grudniu. Odbiór przysto-



Przedstawiciele firmy Volvo oraz ekipa Azotów Puławy tuż po podpisaniu oficjalnej umowy

wanej floty samochodów przedłużył się ze względu na panującą w Polsce pandemię koronawirusa. W momencie ogłoszenia czwartego etapu odmrażania gospodarki, który umożliwia podjęcie normalnej działalności sportowej, zdecy-

dowaliśmy się odebrać auta, które będą wykorzystywane w Klubie. Wierzę, że ta współpraca przyniesie obopólne korzyści medialne i marketingowe zarówno dla klubu, jak i naszego partnera. Liczymy, że to dopiero początek naszej

współpracy, a podpisaną umowę uda się przedłużyć i wkrótce rozszerzyć o kolejną flotę samochodów - mówi Jerzy Witaszek.

mp

Pierwsza komunia w czasie epidemii



W niedzielę, 7 czerwca, w bazylice św. Anny do pierwszej komunii przystąpiło trzynastoro dzieci



Mimo koronawirusa komunijna elegancja obowiązuje - dla chłopców białe alby i czarne spodnie, dla dziewcząt białe sukienki



Dzieci miały przywilej odsłonięcia twarzy, dorośli musieli być w maseczkach ochronnych

- Nasza msza jest transmitowana na cały świat. Oglądają nas we Włoszech, w Anglii, na Ukrainie - mówił ks. Andrzej Jużko do dzieci przyjmujących po raz pierwszy komunię świętą.

Z powodu pandemii koronawirusa nie było zwykłych przygotowań do uroczystości, ale jak mówił proboszcz, siostry katechetki bardzo dobrze przygotowały dzieci przez internet. Dzięki temu msza przebiegła sprawnie, dzieci podchodziły do ołtarza w wyznaczonej kolejności.

Uroczystości komunijne w bazylice św. Anny będą trwały do końca czerwca - w soboty po dwie msze, w niedziele po jednej. Ze względów bezpieczeństwa wymuszonych przez pandemię dzieci przyjmują komunię w małych, kilkunastoosobowych grupach. Nikt z rodziców nie wyraził woli organizacji komunii we wrześniu. W niedzielę, 7 czerwca, do komunii przystąpiły dzieci z SP 3.



Przed rozpoczęciem mszy rodzice i chrzestni pobłogosławili dzieci



Dzieci po kolei podchodziły do ołtarza i przyjmowały komunię świętą

KA

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Jeziorzany

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r., poz. 293 ze zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r., poz. 283 ze zm.), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Jeziorzany, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 16 czerwca 2020 r. do 15 lipca 2020 r., w siedzibie Urzędu Gminy Jeziorzany w godzinach od 10:00 do 14:00 oraz o opublikowaniu ww. projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko na stronie internetowej Urzędu Gminy Jeziorzany.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 3 lipca 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Jeziorzany w godz. od 10:00 do 12:00.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r., poz. 293 ze zm.), oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1 pkt 3, art. 40 i art. 41 w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r., poz. 283 ze zm.), zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. studium, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu studium oraz prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Jeziorzany z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 sierpnia 2020 r. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym..

Wójt Gminy Jeziorzany
Mariusz Grobel

Urząd Gminy Jeziorzany informuje o zasadach przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy:

1. Administratorem Państwa danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie jest Wójt Gminy Jeziorzany, ul. Rynek 22, 21-146 Jeziorzany, adres e-mail: gmina.jeziorzany@jeziorzany.eu.
2. Powołano Inspektora Ochrony Danych, który chętnie pomoże Państwu we wszystkich kwestiach związanych z ochroną danych osobowych. Kontakt z Inspektorem jest możliwy pod adresem e-mail: iod@pcat.pl oraz pisemnie na adres siedziby Administratora.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz związanych z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz zgoda na takie działanie.
4. Pani/Pana dane osobowe będą udostępnione osobom opracowującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy (w tym projektantowi), organom opiniującym i uzgadniającym projekt studium, radnym Gminy Jeziorzany oraz wyłącznie podmiotom uprawnionym do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa lub zawartej umowy powierzenia przetwarzania danych z administratorem, w tym firmie opracowującej studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Fides-Projekt Zuzanna Lemieszek z siedzibą w Puławach.
5. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji wskazanego w pkt 3 celu przetwarzania. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres wykonania czynności i odbioru dokumentów oraz zgodnie z ustawą o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Oznacza to, że materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
6. Posiada Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo wniesienia sprzeciwu. W przypadku jednak żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
7. W przypadku, w którym przetwarzanie Pani/Pana danych odbywa się na podstawie zgody (np. w celu kontaktu) przysługuje Pani/Panu prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
8. Przysługuje Pani/Panu prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego ds. ochrony danych osobowych, jeśli uzna Pani/Pan, iż przepisy RODO zostały naruszone.
9. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
10. Pani/Pana dane osobowe nie będą wykorzystywane do zautomatyzowanego podejmowania decyzji ani profilowania, o którym mowa w art. 22 RODO.
11. Inne niezbędne informacje: Pani/Pana adres poczty elektronicznej lub numer telefonu (jeśli podano), może zostać wykorzystany jedynie do kontaktu w służbowych celach informacyjnych lub wyjaśnienia.

Ostatnia droga i testament księdza Krzysztofa Galewskiego



Zmarłego ks. kanonika Krzysztofa Galewskiego żegnało wielu kapłanów, w tym duchowni z dekanatu lubartowskiego. Z lewej ks. dziekan Andrzej Jużko, z prawej ks. Andrzej Sarna, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy



- Dziękuję paniom w ludowych strojach, które stanęły w szpalerze z białymi różami, gdy wyprowadzano trumnę z ciałem ks. kanonika. On bardzo cenił wasz udział w nabożeństwach różańcowych, kiedy w tych pięknych strojach nosiliście figurkę - mówił ks. Mirosław Skałban do parafianek



Arcybiskup Stanisław Budzik

- Ksiądz Krzysztof mógł jeszcze pracować, pomagać w duszpasterstwie księdzu proboszczowi Mirosławowi, którego cenił i cieszył się, że jest jego następcą. Ale nie wygrał walki z nieuleczalną chorobą. Śp. ks. Krzysztof był wiernym naśladowcą Najwyższego Kapłana. Gorliwie pracował na kolejnych placówkach. Jako wikariusz w Biskupicach, Puławach, Zamościu, Kazimierzówce i Zaklikowie. Przez 4 lata tworzył nową parafię w Kocudzy, gdzie zbudował też kaplicę. Niemal 30 lat swego kapłańskiego życia spędził w tej parafii (w Niemcach - przyp. red.), tu w tej świątyni, najpierw jako administrator, potem jako długoletni proboszcz, ostatnie dwa lata jako emeryt. Przy pomocy parafian odnowił kościół, odmalował jego ściany, odnowił ołtarze, zainstalował przepiękne witraże. Przeprowadził ocieplenie plebanii, założył ogród różańcowy. Sześć lat temu obchodziliśmy setną rocznicę powstania naszej wspólnoty parafialnej. Dbał o rozwój życia religijnego. Założył chór, rozwijał liczne grupy duszpasterskie: Oaza Rodzin, Akcja Katolicka Caritas. Jako dobry pasterz zatroskany o zbawienie dusz wymagał najpierw od siebie, ale także od innych

„Ja, ks. Krzysztof Galewski, dziękując Bogu za dar życia i powołania kapłańskiego, świadomy, że dobiega kres mojego ziemskiego życia, z pokorą schylam głowę przed zarządzeniem Bożej Opatrzności” - napisał w testamencie wieloletni proboszcz parafii w Niemcach.

- Dziękuję Ci za przykład dobrego kapłana, tak dobrego jak dobry jest chleb - zwracał się ks. Mirosław Skałban, proboszcz

parafii pw. św. Ignacego Loyoli w Niemcach do zmarłego ks. Krzysztofa Galewskiego. Wieloletniego proboszcza parafii w Niemcach wierni pożegnali 4 czerwca.

W przeddzień pogrzebu, 3 czerwca, mszę żałobną odprawił w Niemcach biskup Mieczysław Cisko. Mszę pogrzebową koncelebrowali arcybiskup Stanisław Budzik, dziekan dekanatu lubartowskiego ks. Andrzej Jużko i ks. Mirosław Skałban. Zmarłego żegnało wielu księży, kościół był wypełniony wiernymi z Niemiec i Kocudzy - tam ks. Galewski był proboszczem cztery lata.

KA

„Powołanie kapłańskie ceniłem sobie najbardziej” - testament ks. Krzysztofa Galewskiego

„Stało się tak, jak się Jemu podobało. Niech Imię Pańskie będzie błogosławione. Ja, ks. Krzysztof Galewski, dziękując Bogu za dar życia i powołania kapłańskiego, świadomy, że dobiega kres mojego ziemskiego życia, z pokorą schylam głowę przed zarządzeniem Bożej Opatrzności. Powołanie kapłańskie ceniłem sobie najbardziej. Zawsze starałem się przeżywać i służyć z pokorą i odpowiedzialnością. Jeżeli komuś w życiu sprawiłem przykrość, uraziłem - przepraszam wszystkich. Tym, którzy wyrządzili mi krzywdę, z serca wybaczam. Wyrażam ufność, że przy całej mojej słabości, Pan udzieli mi potrzebnej łaski, aby sprostać wszystkim doświadczeniom i cierpieniom, jakie zechce zażądać ode mnie. Ufam, że nie dopuści, abym w swoich ostatnich dniach przez słowa, działanie, mógł sprzeniewierzyć się powołaniu kapłańskiemu i wierności do końca mojemu Panu i Królowi. Pragnę być zawsze przygotowany do tego, że wkrótce stanę przed sędzią i Odkupicielem. Powierając ów decydujący moment Matce Chrystusowej, matce mojego powołania i nadziei, pragnę całkowicie oddać się na wolę Pana. Żegnám wszystkich, dziękuję za wszelkie dobro otrzymane od ludzi, wśród których pracowałem, szczególnie w Kocudzy i w Niemcach. Proszę wszystkich serdecznie o modlitwę. Do zobaczenia przed Bogiem”



Ks. Andrzej Jużko

dziekan dekanatu lubartowskiego

- Ks. Krzysztof Galewski był ojcem duchowym naszego dekanatu. Dziś, gdyby były inne warunki, prowadziłby nabożeństwo pokutne dla kapłanów rejonu lubartowskiego. Sięgając do roku 1987, kiedy jako alumnowi sąsiedniej z Kocudzą parafii dane mi było poznać ks. Krzysztofa. Tam były pierwsze cztery lata jego probostwa. Tu, w Lubartowie, również mieszkając po sąsiedzku, dokonały się ostatnie cztery lata jego posługi kapłańskiej. Był dla nas bratem, przewodnikiem, wzorem miłości Boga i bliźniego. Szczególne miejsce w jego sercu miały osoby chore, cierpiące i niepełnosprawne



Ks. wikary Andrzej Kołodziejski

- Trudno się żegnać tak wyjątkowego i wspaniałego człowieka i kapłana, jakim był ks. Krzysztof Galewski. Wielu z nas zaczynało posługę tutaj jako neoprezbiterzy. Bardzo cenił osoby cierpiące. Kiedy była tutaj wizytacja, osobą, którą ks. arcybiskup Józef Życiński odwiedził, była osoba niepełnosprawna. Ostatnie trzy lata jego życia to pasmo doświadczeń krzyża. W 2017 r. znalazł się w szpitalu, miał operację. Zawsze powtarzał, że poszedł do szpitala w święto Matki Bożej i wyszedł w święto Matki Bożej. Rok po operacji byliśmy na Jasnej Górze. Tam zawierzył Matce Bożej ostatnie dwa lata swojego życia



Ks. Dariusz Tkaczyk

- Dokładnie 25 lat mija dzisiaj, jak ks. Krzysztof Galewski cieszył się wraz ze mną, gdy odprawiałem mszę prymicyjną. Przybył do naszej parafii, gdy byłem na czwartym roku studiów seminarialnych. Jako alumn, potem jako ksiądz, obserwowałem jego kapłaństwo. Ono świeciło wiarą tak wielkim blaskiem. Wymagający, ale gorliwy o drugiego człowieka, o kościół, o całe otoczenie. Po kilku latach jego obecności grupy duszpasterskie rosły jak grzyby po deszczu. Jak przedmówcy wspomnieli, umiował chorych. Często jak odwiedzałem rodziców, zastawałem go, nie z racji pierwszego piątku miesiąca, ale spontanicznie, bez zapowiedzi przyjeżdżał, sprawiając tyle radości człowiekowi dotkniętemu cierpieniem



Ks. Aleksander Zeń

kolega seminarialny ks. Krzysztofa Galewskiego

- To nie przypadek, że dzisiaj w święto Jezusa Chrystusa Najwyższego Kapłana, opatrzność Boża postanowiła, że gromadzimy się w tym kościele, żeby wyprawić naszego kolegę ks. Krzysztofa w ostatnią drogę do Domu Ojca. Odszedł do Pana w siedemdziesiątym drugim roku życia, w czterdziestym ósmym roku kapłaństwa, po wypełnieniu dwudziestosiedmioletniej posługi proboszcza w tej parafii. 15 czerwca 1972 r. ks. biskup lubelski Piotr Kałwa udzielił święceń dwudziestu sześciu diakonom. Wśród nich był ks. Krzysztof. Księżę Krzysztofie, w imieniu Twoim i naszym, wspólnoty kolegów kursowych, chcę podziękować wszystkim parafianom, którym przez całe kapłaństwo posługiwałeś, za stosunek dla twojej osoby, za to, że ta współpraca sprawiała Ci wiele radości



Ks. Jan Kardaś

proboszcz parafii św. Józefa Robotnika w Kocudzy

- To ks. Krzysztof zakładał parafię w Kocudzy, kładł fundamenty nie tylko w wymiarze materialnym, ale przede wszystkim duchowym. W wymiarze materialnym to za jego posługi powstała plebania, kościół, ogrodził cmentarz. W wymiarze duchowym za jego pobytu w Kocudzy zrodziły się 4 powołania kapłańskie, 3 zakonne. Spotkaliśmy się tylko 4 razy, ale zdążyłem się od niego dowiedzieć, że parafię Niemce kocha, ale nosi w sercu też parafię w Kocudzy



Emil Kraszkiewicz

przewodniczący rady parafialnej w Niemcach

- Lata posługi śp. ks. kanonika w naszej parafii to czas rozwoju życia duchowego. Wystarczy wspomnieć Oazę Rodzin, Akcję Katolicką, kółka różańcowe, chór, grupy młodzieżowe. Włączał je w nabożeństwa i pracę na rzecz parafii. Organizował nowe formy kultu, jak Droga Krzyżowa po osiedlu, nabożeństwa fatimskie. Przez koncerty i recitale mogliśmy zapoznać się ze sztuką sakralną w interpretacji znanych artystów. W parze z poświęceniem duszpasterskim szedł talent gospodarski, przejawiający się w dbaniu o świątynię. Odnowienie ołtarzy, posadzki, budowa kapliczek koło kościoła, ogrodu różańcowego, kaplicy cmentarnej, parkingów i chodników wokół kościoła i na cmentarzu

Budowa ścieżki rowerowej podzieliła mies

Grupa mieszkańców Wandzina podniosła larum! Nie chcą ścieżki rowerowej pod oknami. - Zabiera się nasze działki, będzie niebezpieczne! - podnoszą i o pomoc proszą media. Wójt na to: „Żal i tyle!” - pisze na swoim profilu facebookowym.

- Mam apel do wójta i radnego, niech naprawdę zmienia i poprawia ten projekt, żeby były te ścieżki, bo my jesteśmy za tym ścieżkami, jesteśmy za chodnikiem, ale nie w ten sposób zaprojektowanym. To jest projekt przeciwko ludziom, przeciwko tym mieszkańcom, którzy tu mieszkają. I tak samo mam apel do pani starosty, żeby zainteresowała się tym i przyjechała na miejsce i zobaczyła, jak wygląda projekt, na który dała zezwolenie - apeluje Mieczysław Białek, mieszkaniec Wandzina.

Ścieżka ma powstać w przyszłym roku: z kostki brukowej, spełniająca jednocześnie funkcję chodnika. Projekt przewiduje też budowę zjazdów indywidualnych na działki, odwodnienia, nie tylko w Wandzinie, ale i w Majdanie Kozłowieckim. Łącznie zostanie przebudowane ok. 5 km drogi gminnej, w tym ok. 4,4 km drogi ze ścieżką rowerową.

- Powinna być tak zrobiona, żeby nikomu nie przeszkadzała, nikomu nie wchodziła na podwórkę, nikomu nie przebiegała pod oknami, bo tak jest w niektórych miejscach. A po drugiej stronie drogi jest teren rolny niezabudowany i nie ma żadnych przeszkód. Ale to trzeba trochę dobrej woli! - twierdzi stojący na czele protestu Mieczysław Białek.

Ścieżka rowerowa i chodnik w pakiecie

W Wandzinie, podobnie jak w innych gminnych miejscowościach, ścieżka powstanie wzdłuż istniejącej drogi asfaltowej. Drukierunkowa, o szerokości 2 metrów, ma jednocześnie służyć do ruchu pieszych. Z tą różnicą, że na ścieżce rowerowej to rowerzysta ma pierwszeństwo, a nie pieszy, jak w przypadku chodnika, po którym nie ma prawa jeździć rower.

Wójt Krzysztof Kopyś podkreśla, że przy dwumetrowej szerokości ścieżki i niewielkim natężeniu ruchu z powodzeniem można pogodzić interesy zarówno cyklisty jak i pieszo. Dodatkowo na budowę ścieżek rowerowych można było pozyskać unijne dofinansowanie, w odróżnieniu od budowy chodników. Byłby to wydatek tylko i wyłącznie środków własnych gminy.

W 2018 roku na inwestycje drogowe udało się pozyskać znaczny zastrzyk z Unii Europejskiej. Łącznie na obecnie realizowaną przebudowę dróg, wraz z budową ścieżek rowerowych w Brzezinach, Nowodworze i Łuccie gmina wyda wraz z wykupem działek, ponad 12,2 mln złotych, w tym aż 11 mln zł wynosi kwota unijnego dofinansowania. To 85 proc. całej inwestycji. Podobne



Krystyna Jędrzyńska

dyrektor Szkoły Podstawowej w Brzezinach, gdzie powstała już ścieżka taka jaka ma być w Wandzinie

Jest bezpieczniej

- Odkąd mamy chodnik połączony ze ścieżką rowerową w naszej miejscowości jest bardzo bezpiecznie. Uczniowie do tej pory poruszali się po jezdni, która służyła również samochodom i było niebezpiecznie. Obecnie dzieci jeżdżą na rolkach, rowerach, piesi poruszają się po chodniku. Dziękujemy panu wójtowi, władzom gminy za to, że taka inwestycja w Brzezinach powstała. Dzięki temu nasza miejscowość zyskała na atrakcyjności

rozwiązanie „ścieżka rowerowa plus chodnik” planowane jest w Wandzinie i Majdanie Kozłowieckim.

Część mieszkańców Wandzina nie chce budowy ścieżki rowerowej w formie, jakiej proponują władze gminy Lubartów.

- Niestety w mojej miejscowości przebudowa w ten sposób drogi się nie podoba dwóm rodzinom!!! Żal i tyle!! - twierdzi wójt gminy Lubartów Krzysztof Kopyś, również mieszkaniec Wandzina.

Co zarzucają mieszkańcy Wandzina?

Mieszkańcy, którzy się do nas zgłosili z prośbą o interwencję woleliby chodnik, o który wnioskują od lat, a nie ścieżkę rowerową, która w ich ocenie przeznaczona jest głównie dla rowerzystów. Obawiają się, że poruszanie się po niej zarówno pieszych i rowerzystów będzie niebezpieczne. Kolejnym argumentem, jaki podnosili jest lokalizacja ścieżki po jednej stronie ulicy i jedynie na odcinku drogi przez wieś. Uważają, że ścieżka powinna być również na odcinku drogi w stronę Lasów Kozłowieckich.

Przed wszystkim jednak poszerzenie infrastruktury drogowej będzie stanowiło ingerencję w ich działki i to boli ich najbardziej.

- Przypadkowo dowiedzieliśmy się, bo jeden z kolegów był w gminie i zobaczył plan, i dopiero zobaczyliśmy, że pozabierane są nasze działki! - twierdzi Mieczysław Białek. - Ta ścieżka nie jest puszczona w pasie drogowym i nie przy jezdni tylko w niektórych miejscach odsunięta, porobione są pasy zieleni i dopiero biegnie ścieżka, a przy niej tzw. rowy melioracyjne, nie wiadomo po co, bo nigdy nie stała tu u nas woda.

Jego zdaniem z powodzeniem można zrobić w pasie drogowym po jednej stronie jednokierunkową ścieżkę i obok chodnik, który również może być po jednej i po drugiej stronie - proponuje Mieczysław Białek.



Mieczysław Białek

Wandzin

Nie trzeba zabierać działek

- Sprawa pojawiła się w 2018 roku. Około października zorientowaliśmy się, że na naszych działkach są pobijane pale, na niektórych działkach jest pozabierane ponad 50 metrów. Dopiero dowiedzieliśmy się, że chodzi o budowę ścieżki rowerowej. Poprosiliśmy wójta na spotkanie, pokazaliśmy, że te ścieżki można zrobić w pasie drogowym, a nie zabierać ludziom z działek budowlanych terenów. Wójt obiecał nam, że żadnych zatok nie będzie, czyli nie będzie nasz teren zabierany, natomiast ścieżka rowerowa i chodnik będzie zrobiony w pasie drogowym. Nie ma dialogu, nie ma porozumienia, wójt i radny nie chcą z nami rozmawiać



Beata Szatilo

Wandzin

Zabiera mi podwórkę

- Miałam działkę 6 arów, a po tej modernizacji zostanie mi 4 ary. Zabiera mi wójt podwórkę, chociaż obiecał przy świadkach na zebraniu, że ścieżka rowerowa będzie w pasie drogowym, że nic nie będzie zabierał i wszystko będzie po staremu. Nie wyrażamy zgody i byśmy się nigdy na to nie zgodzili, dlatego podłączył tą specustawę, żeby móc nikogo nie pytać o zgodę

Część prywatnych działek, które zajmnie ścieżka z mocy prawa tzw. specustawy drogowej przeszła już na własność gminy. Właścicielom należy się odszkodowanie. Czas na odwołanie od decyzji wojewody i starosty lubartowskiego, którzy zatwierdzili projekt budowlany i dali zielone światło dla inwestycji, już minął.

Mieszkańcy: „Nie będzie bezpiecznie”. Wójt: „Będzie bezpiecznie”

Na spotkaniu z mieszkańcami we wtorek, 2 czerwca, nie było przedstawicieli gminy. Wójt spotkał się z przedstawicielami mediów w sali konferencyjnej w Urzędzie Gminy Lubartów. Obszernie odniósł się do wszystkich podnoszonych zarzutów, co do projektu budowy ścieżki rowerowej.

- Budowa chodnika to wydatek tylko i wyłącznie ze środków własnych. Ścieżka rowerowa, na którą



Iwona Jackiewicz

Wandzin

Pieszy będzie musiał uciekać

- Wnioskiliśmy do wójta, że my chcemy chodnik, ale wójt powiedział, że niestety nie ma dofinansowania na chodnik i że będzie tylko ścieżka rowerowa, 2-metrowa. Jak będą dwa rowery jechać to pieszy będzie musiał uciekać, albo na płot albo na szosę, także tutaj jest to niebezpieczeństwo. Dodatkowo dzieci idąc do autobusu będą musiały przejść przez ścieżkę rowerową, żeby wejść do autobusu. Czy to jest bezpieczne? Poza tym, jak będziemy mieli przed samym wjazdem na posesję ścieżkę rowerową to będziemy mieli wielkie utrudnienia przy wjeździe i wyjeździe z posesji, bo wjeżdżając będziemy musieli stanąć na ścieżce rowerowej, otworzyć bramę, rowerzysta będzie musiał się zatrzymać, albo będzie z daleka krzyczał i bluźnił na tego kierowcę, co się zatrzymał na tej ścieżce, żeby otworzyć bramę i wjechać do swojej posesji. Przy wyjeździe też będziemy musieli uważać



Paweł Kosior

Wandzin

- Wyjście będę miał bezpośrednio z domu na ścieżkę, jest tak ścięta szosa. I cóż, normalna masakra. Ta ścieżka rowerowa wychodzi u mnie po samym ganku, ewentualnie dziecko otworzy drzwi wychodzi bezpośrednio na ścieżkę rowerową. Tak mi zrobili

pozyskaliśmy dofinansowanie, podobnie jak w innych miejscowościach, w porównaniu z chodnikiem ma tę zaletę, iż chroni wszystkich tzw. niechronionych uczestników ruchu. Rowerem po chodniku nie można jechać, pieszu po ścieżce natomiast można chodzić - uważa wójt. - Budowa tej ścieżki zamyka nam niejako pętlę, gdyż identyczne ścieżki są wykonane w Lasach Kozłowieckich, jako utwardzone drogi leśne. Korzysta z nich bardzo duża ilość rowerzystów - dodaje.

Podkreśla, że Lubartów słynny jest także ze Święta Roweru, a jedna z tras lubartowskiego święta cyklistów przebiega właśnie przez Wandzin.

Protestujący nie są już właścicielami tych części działek, które obejmie przebudowa drogi. Fragmenty nieruchomości przeszły na własność gminy Lubartów w chwili uprawomocnienia wydanej przez Starostę Lubartowskiego decyzji



Ireneusz Szczuchniak

sołtys Wandzina, radny gminy Lubartów

Też muszę oddać kawałek działki i zastrzeżeń nie mam

- Przygotowania do budowy tej ścieżki rowerowej trwały już tyle lat i od momentu, kiedy mieszkańcy mieli zastrzeżenia do budowy zatok autobusowych, które zostały zniesione, już żadnych zastrzeżeń nie było. Dwa lata były, kiedy mogli się odwołać. Jedną osobą się tylko odwołała, ale jak się okazało bezzasadnie. Od tamtej pory żadnych uwag nie było. Czas minął. Nawet, żebym chciał tym mieszkańcom pomóc, bo zależy mi na dobru mieszkańców mojej miejscowości, to jeżeli już wszystkie decyzje zapadły, w żaden sposób nie mogę. Przez 35 lat i więcej, byłem sąsiadem tych mieszkańców, którzy mają roszczenia. Od dwóch lat mieszkam 1,5 km dalej w Wandzinie i ścieżka będzie przebiegała także przez moją posesję. Będę musiał „oddąć” kawałek działki, jeszcze więcej może niż ci mieszkańcy. I ja żadnych zastrzeżeń nie mam



Przy ulicy Wojska Polskiego w Lubartowie odwrotnie: trwa batalia o budowę chodnika i ścieżki rowerowej przy drodze wojewódzkiej. Przy tak dużym natężeniu ruchu jest naprawdę niebezpiecznie! Na zdjęciu przedstawiciele komitetu protestacyjnego mieszkańców ulicy Wojska Polskiego, Lubartów. Teraz dla mieszkańców jest szansa na poprawę infrastruktury drogowej. Na ostatniej sesji Rady Miejskiej przegłosowana została uchwała i przeznaczone pieniądze na projekt budowy chodnika. Od lewej: Elżbieta Kaczor, Klaudia Gontarczyk, Mariusz Milewicz



Klaudia Gontarczyk

ul. Wojska Polskiego, Lubartów

Walczymy o to, żeby czuć się bezpiecznie

- Chcielibyśmy budowę ścieżki rowerowej i chodnika. Walczymy już od ponad 20 lat o to, żeby bezpiecznie móc pójść do sklepu, szkoły, do przedszkola dzieci odprowadzić. Mieszkają tu osoby starsze, rodziny wielopokoleniowe, które potrzebują tego. Jak widać jest ogromny ruch, coraz więcej samochodów, jeżdżą tiry, droga jest dopiero wyremontowana, ale niestety, mieszkańcy nie mogą czuć się bezpiecznie! Na ulicy Wojska Polskiego jest ponad 30 domów, licząc, że jest 4 osoby w każdym domu, to jest ponad 100 mieszkańców

z dnia 21 sierpnia zatwierdzającej projekt budowlany i tym samym dopuszczającej przebudowę drogi przez Wandzin. Zarówno starosta lubartowski, jak i wojewoda lubelski nie wnosili żadnych uwag do projektu. Nie pomogło odwołanie od decyzji starosty lubartowskiego jednej z mieszkanki Wandzina, które

roszczeń wojewoda nie uznał.

Wójt nie zgadza się z podawanymi przez protestujących danymi, dotyczącymi powierzchni działek zajętych pod inwestycję. Twierdzi, że zajęte powierzchnie są o wiele mniejsze.

szkańców Wandzina



W Brzezinach powstała ścieżka rowerowa i jednocześnie chodnik, po którym mogą poruszać się piesi. Taki sam ma powstać w Wandzinie, Skrobowie, Nowodworze, Majdanie i Łucce. Włodarz gminy Lubartów jest dumny z przeprowadzonej sprawnie inwestycji, która już cieszy mieszkańców

Wójt: „Oddaję część swoich nieruchomości pod ścieżkę rowerową”

Czy projektując ścieżkę rowerową naprawdę konieczna była ingerencja w działki mieszkańców? - kierujemy to pytanie do Krzysztofa Kopyścia.

- Pas drogi gminnej to zgodnie z przepisami minimum 10 metrów. Jeżeli obecnie nie spełniał kryteriów pasa drogowego, czyli nie było tych 10 metrów musieliśmy projektując zgodnie z przepisami poszerzyć go do minimum 10 metrów i dostosować do obowiązującego prawa. To niewielkie ingerencje, w większości są to fragmenty działek o szerokości ok. 20 cm, pół metra, metr - utrzymuje wójt. Większe ingerencje w działki przewidywane są w Majdanie Kozłowieckim na przykład.

Niektórzy twierdzą, że ich działka zmniejszy się aż o 2 ary?

- Po tej stronie, gdzie są zabudowania wchodzimy o ok. pół metra - do ok. metra. Po drugiej stronie rzeczywiście więcej, ale to stanowi teren niezabudowany, łąkę, na której zaplanowane są rowy odwadniające, które muszą być, bo przy intensywnych opadach deszczu tworzą się rozlewiska. Jeśli miałyby być ścieżka rowerowa po dwóch stronach drogi gminnej byłby to znacząco większy koszt. Koszt przebudowy tej drogi wynosi w tej chwili ok. 10 mln zł, a wyniosłoby dwa razy tyle.

Czy dzieci wysiadając z autobusu szkolnego będą bezpieczne, bo takie też są obawy mieszkańców?

- W pierwotnej wersji były zaprojektowane przy przystankach autobusowych zatoki

zwiększające bezpieczeństwo. Kilku mieszkańców, tych, którzy dzisiaj też protestują wystąpiło z pismem o likwidację tychże zatok i zostało to uwzględnione. Mając już gotowy projekt nanieśliśmy zmiany zgodnie z wolą tych mieszkańców i są one wprowadzone do projektu obecnie obowiązującego z grudnia 2018 roku. Nie ma zatok autobusowych, mamy usytuowany tylko dla poprawy bezpieczeństwa chodnik, oraz perony do wysiadania. Autobusy niestety będą musiały zatrzymywać się na głównej jezdni blokując ruch. Autobus zatrzyma się przy peronie, przy którym będzie chodnik, przejście dla pieszych i dalej biegnący chodnik, aż do węzła przesiadkowego tzw. Park&Drive.

Mieszkańcy zarzucają, że nie było konsultacji społecznych przed zaprojektowaniem inwestycji i nikt ich o zdanie nie pytał?

- Koncepty budowy ścieżek rowerowych opracowaliśmy w 2016 roku. Wielu kilometrów ścieżek i rozwoju drogownictwa na terenie całej gminy, podkreślam. Nie przeprowadzaliśmy konsultacji dla każdej miejscowości, jesteśmy jedną wielką wspólnotą gminy Lubartów, to jest 11 tys. mieszkańców. Ogłoszenia o konsultacjach znalazły się zgodnie z wymogami w Biuletynie Informacji Publicznej, oraz dodatkowo odpłatnie w popularnym lubartowskim portalu internetowym Lubartow24. Na trwających cały dzień konsultacjach społecznych w urzędzie było łącznie kilkadziesiąt osób.

Czy uważa Pan za słuszne roszczenia części mieszkańców Wandzina, miejscowości w której Pan mieszka. Jak na budowę ścieżki rowerowej reagują inni sąsiedzi?

- Z tego co mi wiadomo znacząca większość mieszkańców jest jak najbardziej przychylna tej budowie. Przypomnę, że ludzie dojeżdżają do pracy, czy z Majdanu, czy z Wandzina. Ponad 4,4 km ścieżki rowerowej, ułatwi komunikację i pozwoli bezpiecznie dojechać między innymi do szkoły i jedynej stacji PKP na terenie gminy Park&Drive w Wandzinie, powstałej wcześniej również z pieniędzy unijnych, gdzie można zostawić rower i przesiąść się do szynobusa w kierunku Lublina, lub Lubartowa i Łukowa.

Czy Pan także oddaje część swojej działki na potrzeby inwestycji?

- Oczywiście, że tak, i to sporą część. Na części mojej posesji w Wandzinie mam zaprojektowane ścieżkę rowerową i rowy odwadniające łącznie 2,5 metrów szerokości. Na drugiej działce budowlanej w Majdanie Kozłowieckim ingerencja w działkę na potrzeby inwestycji wyniesie ok 4 metry szerokości. To więcej niż u niektórych mieszkańców, którzy dziś tak głośno protestują. Chciałbym, żeby ta ścieżka biegła na dalszym odcinku drogi w kierunku Lasów Kozłowieckich, być może uda mi się to jeszcze w przyszłości zrealizować. Obecnie obowiązuje tam trwałość projektu zrealizowanego, kiedy nie było jeszcze mowy o ścieżkach rowerowych i projektach, z których można pozyskać dofinansowanie na ich budowę.

MS

Dzień patrona i Dzień Dziecka na odległość

GMINA KAMIONKA Dzień Patrona i Dzień Dziecka online to pomysł Zespołu Szkół im. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Kamionce na świętowanie w czasie pandemii koronawirusa. 1 czerwca dyrektor Michał Nerlo połączył się z uczniami na platformie Microsoft Teams. Rozstrzygnięto konkurs o patronie zorganizowany przez Stowarzyszenie Szkół Prymasowskich, w ramach ogólnopolskiego projektu „Prymas Wyszyński - człowiek niezwykłej miary”. Przybliżeniu patrona służyły zorganizowane gry i zabawy, m.in. quiz o prymasie Wyszyńskim. Najaktywniejsi uczniowie zostali nagrodzeni (nagrody będą do odebrania wraz ze świadectwami na



Nauczyciele łączyli się z uczniami na platformie Microsoft Teams. W środku dyrektor szkoły Michał Nerlo, z prawej Ewa Grymuza

zakończenie roku szkolnego). Fundatorem nagród była Rada Rodziców. Koordynatorem przedsięwzięcia była Ewa Grymuza. Współpracowały z nią Agnieszka Kruczek, Anna

Sysiak, Joanna Głos, Ewa Latusek, Agata Grymuza. Nadzór techniczny nad wydarzeniem sprawowała wicedyrektor Urszula Zarzycka.

KA

I N F O R M A C J A

Wójt Gminy Jeziorzany informuje, że dnia 30 października 2019 r. została podpisana umowa o dofinansowanie projektu „Termomodernizacja budynku Urzędu Gminy Jeziorzany”.

Projekt jest współfinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 w ramach Osi Priorytetowej 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna. Działania 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego.



Całkowita wartość w/w projektu wynosi 602 117,07 zł.

Całkowite wydatki kwalifikowalne projektu wynoszą 496 725,26 zł
Kwota dofinansowania 458 729,43 zł

W ramach realizacji projektu wykonana zostanie głęboka termomodernizacja budynku użyteczności publicznej – Urzędu Gminy Jeziorzany. Zakres prac obejmuje: docieplenie stropodachu wełną mineralną, docieplenie ścian zewnętrznych styropianem i częściowo wełną mineralną, wymianę drzwi zewnętrznych, wymianę okien, modernizację systemu centralnego ogrzewania, wymianę istniejących opraw oświetleniowych na energooszczędne typu LED, montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 3kW.

Celem głównym projektu jest poprawa warunków ekologicznych i ekonomicznych, zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza oraz racjonalne wykorzystanie energii, co bezpośrednio przełoży się na poprawę warunków życia mieszkańców, spowoduje poprawę wizerunku Urzędu Gminy. Realizowany projekt wpływa na poprawę jakości powietrza poprzez oszczędności zużywanej energii.

Planowane efekty końcowe realizacji projektu:

Wskaźniki rezultatu: Szacowany roczny spadek emisji gazów cieplarnianych – 23,28 tony/rok, ilość zaoszczędzonej energii cieplnej – 399,47 GJ/rok, produkcja energii elektrycznej z nowo wybudowanej / nowych mocy wytwórczych instalacji wykorzystujących OZE – 2,5 Mwh/rok, zmniejszenie rocznego zużycia energii pierwotnej w budynkach publicznych 133 143,61 kwh/rok.

Wskaźniki produktu: Powierzchnia użytkowa budynków poddanych termomodernizacji – 579,57 m², liczba zmodernizowanych energetycznie budynków – 1 szt., liczba wybudowanych jednostek wytwarzania energii elektrycznej z OZE – 1szt.

Planowany termin zakończenia prac ustalono na 31 sierpnia 2020 r.

Uzasadnienie? Utrata zaufania do członka Zarządu

Tak się kończą egzotyczne koalicje: Radosław Guz odwołany z Zarządu Powiatu!

Zmiana w Zarządzie Powiatu. Na wniosek starosty radni odwołali etatowego członka Zarządu - Radosława Guza. To ewidentny koniec koalicji Prawa i Sprawiedliwości oraz Koalicji Obywatelskiej we władzach powiatu lubartowskiego.

Radosław Guz był etatowym członkiem Zarządu Powiatu już w poprzedniej kadencji samorządowej, czyli w latach 2014-2018, gdy w Starostwie Powiatowym w Lubartowie rządziło PSL.

Podzielili się Zarzędem

Na mocy powołania koalicji we władzach powiatu po wyborach samorządowych z 2018 roku pomiędzy mającym większość w Radzie Powiatu PiS z mającą trzech radnych KO, w składzie Zarządu Powiatu pozostał Radosław Guz, nadal jako etatowy członek. Oprócz niego w Zarządzie zasiedli też starosta Ewa Zybala i wicestarosta Lucjan Mileszczyk oraz jeszcze jeden radny jako nieetatowy członek Zarządu. Funkcję tę pełnili kolejno: Antoni Bielski, Jarema Paprocki oraz Jerzy Wójcik (obecnie).

Iskra zapalna

Funkcja wiceprzewodniczącego Rady Powiatu przypadła Jerzemu Zwolińskiemu z KO, byłemu burmi-



Jerzy Zwoliński

radny Rady Powiatu

- Ja tę uchwałę będę skarżył, bez względu na jej wynik. To nie jest uzasadnienie, tylko podanie przyczyny

strzowi Lubartowa, uczestnikowi marszów KOD. I to właśnie jego działania były przyczyną zerwania powiatowej koalicji. Zwoliński kwestionował plany starosty na inwestycje w SP ZOZ oraz sposób zarządzania placówką. W marcu został odwołany. Jego miejsce w prezydium Rady Powiatu zajął Jarema Paprocki. Po tej zmianie Janusz Pożak, przewodniczący klubu KO w Radzie Powiatu, zadeklarował, że koalicja PiS-u i KO została właśnie zakończona.

Przez kilka miesięcy nie dokonano jednak żadnych kolejnych zmian w Zarządzie Powiatu - Jan Zaworski i Radosław Guz nadal byli w jego składzie. Do czwartku, 4 czerwca.

„Utrata zaufania”

Choć w porządku obrad czwartej sesji Rady Powiatu nie znalazł się punkt dotyczący odwołania członka Zarządu, to na początku sesji większość radnych wprowadziła go do porządku na wniosek starosty Ewy Zybali.

- Jest to konsekwencja naszych wcześniejszych decyzji. Ta współpraca przestała być zadowalająca - uzasadniła lakonicznie starosta na forum.

Takie wyjaśnienie nie zadowoliło Jerzego Zwolińskiego.

- Ja chcę otrzymać dokument z uzasadnionym wnioskiem, jeszcze przed głosowaniem. Zgodnie z przepisami to uzasadnienie powinno być we wniosku - alarmował.

- We wniosku jest uzasadnienie: „utrata zaufania do członka Zarządu”. Mogę jeszcze złożyć tu ustne uzasadnienie, ale lapidarne, żeby oszczędzić sobie nawzajem zbędnych słów i emocji. Nasza koalicja nie istnieje od dobrych kilku miesięcy. Ona nie jest odpowiednia również pod względem merytorycznym - odpowiedziała Ewa Zybala i dodała: - Nie chcę wyciągać dalszych wniosków. Nie mam zastrzeżeń do pana Radka. Myślę, że wie pan co mówię. To jest wystarczające uzasadnienie.

Głosowanie było tajne - radni wypełniali kartę i wrzucali do urny. Za odwołaniem Radosława Guza zagłosowało 12 radnych, czwórka była przeciw, tyle samo osób wstrzymało się od głosu, jedna osoba oddała głos nieważny.

- Ja tę uchwałę będę skarżył, bez względu na jej wynik. To nie jest uzasadnienie tylko podanie przyczyny - zapowiedział Zwoliński.

Dominik Smagała

Merytorycznie czy politycznie?

Już po poznaniu wyników głosowania Radosław Guz podziękował na forum radnym tej i poprzedniej kadencji oraz urzędnikom za współpracę. Mniej kurtuazyjny był Janusz Pożak, szef klubu radnych KO.

- Na początku kadencji zostaliśmy zaproszeni do koalicji z klubem radnych PiS. Nie ukrywam, że były to gorące rozmowy, wahał się ustalone było, że będziemy pracować merytorycznie, w kwestiach najważniejszych dla mieszkańców powiatu lubartowskiego. Za długo to nie trwało. To była pierwsza poważniejsza sprawa. Jerzy Zwoliński słusznie zabierał głos w sprawie planu naprawczego szpitala. Cały czas miał rację - wspominał doświadczony radny. - Później prosiłem o spotkania, żeby jeszcze zobaczyć, czy są jakieś szanse na przetrwanie koalicji po odwołaniu Jerzego Zwolińskiego z funkcji wiceprzewodniczącego. A o odwołaniu poinformowano tuż przed sesją, bez konkretnego uzasadnienia. Niestety, żadnego spotkania nie było. I dziś, tuż przed sesją, dowiedziałem się, że odwołujemy Radka Guza. Jestem zaskoczony. Pracuje merytorycznie, nie ma tu żadnych politycznych podtekstów, podobnie jak w naszym klubie, w którym są doświadczeni radni. Nie było żadnego konkretnego uzasadnienia tego wniosku. Przykro mi. Powinniśmy pracować merytorycznie, a nie politycznie. A w taki sposób Radek Guz został dziś odwołany - ocenił Janusz Pożak.

Dominik Smagała

- Spodziewałem się tego - przyznaje urzędnik

Można to było zrobić bardziej elegancko

- O tym, że będzie wniosek o odwołanie mnie ze stanowiska dowiedziałem się na 20 minut przed początkiem sesji - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Radosław Guz.



Radosław Guz

W To odwołanie jest dla Pana zaskoczeniem?

- Spodziewałem się tego. Zaskoczeniem było jednak to, że w środę było posiedzenie Zarządu Powiatu, ale nie padło na nim żadne słowo zapowiedzi tego, co się stanie w czwartek. Do tego dochodzi fakt, że w jeszcze w czerwcu będzie udzielane absolutorium dla Zarządu Powiatu. Naturalne byłoby więc poczekanie ze zmianą składu Zarządu do uzyskania lub nie uzyskania tego absolutorium.

W Kiedy dowiedział się Pan o tym, że na czwartkowej sesji będzie Pan odwoływany?

- Na 20 minut przed początkiem sesji. Normalnie przyszedłem w czwartek do pracy, podpisałem się na liście. Przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Marzęda, starosta Ewa Zybala i wicestarosta Lucjan Mileszczyk zaprosili mnie do gabinetu i zkomunikowali, że planują wprowadzić zmianę w porządku obrad.

W Ma Pan żal o formę tego odwołania?

- Nie nazwałbym tego żalem. Mogę jedynie powiedzieć, że można to było zrobić bardziej elegancko.

W Po odwołaniu Jerzego Zwolińskiego z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Pańska współpraca ze starostą i wicestarostą układała się inaczej niż wcześniej?

- Staraliśmy się utrzymać kwestie regulaminu organizacyjnego. Od początku tej kadencji nie zajmuję się już sprawami szpitala, ale zajmuję się pomocą społeczną. Realizowałem swoje zadania, nie było tu żadnych zgrzytów. Pracowaliśmy normalnie.

W Zgadzał się Pan z wnioskami radnego Zwolińskiego, dotyczącymi sytuacji szpitala w Lubartowie?

- Cała dyskusja o szpitalu oparła się o program naprawczy. Według mnie nie przedstawia pomysłu na wyjście z sytuacji ekonomicznej szpitala. Jest bardzo opisowy. Odbyło się spotkanie, na którym chcieliśmy przedstawić swoje uwagi na piśmie. Sformulowaliśmy nasze wnioski, dokument miał 11 stron. Przekazaliśmy to do wszystkich 21 radnych. Po dwóch miesiącach program naprawczy wrócił w niemal niezmienionej formie. Przy opisywaniu budowy szpitalnego oddziału ratunkowego czy bloku operacyjnego wypadałoby przedstawić jakieś wyliczenia: czy on będzie przynosił straty, czy spowoduje wzrost liczby pacjentów na innych oddziałach... Tego nie było. „Dostajemy dofinansowanie, budujemy SOR i będzie fajnie”. Ja się z tym nie zgadzam.

Rozmawiał Dominik Smagała

- Nie zgadzam się na to, żebyśmy byli atakowani i cały klub radnych też nie - mówi starosta

Zapytałam, czy będzie miał z czego się utrzymywać

- Czasami chodziło tylko o to, żeby postawić na swoim. Nie mówię o panu Radku, ale generalnie o współpracy z KO. Nie do końca zgadzam się z tym, że pan Radek został odwołany politycznie - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Ewa Zybala, starosta powiatu lubartowskiego.

W Enigmatyczne jest to uzasadnienie „utrata zaufania”. Proszę je rozwinąć.

- Jest to konsekwencja decyzji, która zapadła na początku tego roku, czyli odwołania Jerzego Zwolińskiego z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu. Nie zgodziliśmy się w wielu kwestiach formalnych. Czekaliśmy na jakąkolwiek możliwość współpracy. Ja nie czuję, żebyśmy to my zerwali tę koalicję. Nie mogliśmy jednak dać stawiać się pod ścianą w różnych kwestiach. Jako

ludzie z panem Radkiem normalnie współpracowaliśmy, natomiast o merytoryczne sprawy po prostu się spieraliśmy. Nie wyglądało to do brzo przy temacie szpitala. Cały czas to są emocjonalne dyskusje, co było widać na czwartkowej sesji Rady Powiatu. My chcielibyśmy już zapomnieć o programie naprawczym, ale on cały czas jest odgrzewany. Emocje wracają. Nie zgadzam się na to, żebyśmy byli atakowani i cały klub radnych też nie. Stąd wniosek o odwołanie bez szczegółowego uzasadnienia, bo nie chciałabym wchodzić w relacje negatywne interpersonalne.

W Nie było możliwości kontynuowania współpracy z Radosławem Guzem?

- Była możliwość, ale nikt tego tematu nie podjął w dyskusji. Ja też nie czułam się w obowiązku, żebyśmy to my składali jakieś propozycje. Nie do końca było tak, jak mówił Janusz



Ewa Zybala

starosta powiatu lubartowskiego

- Z samym Radosławem Guzem rozmawiałam o tym, co najmniej trzy razy. Wiedział, że może się tego spodziewać

Pożak. Może rzeczywiście gdzieś rozminęliśmy się w interpretacji. Jako pracodawca uważam, że należało się rozstać w porządku z pracownikiem. Nie chcę się wypowiadać negatywnie w żaden sposób o Radosławie Guzie.

W W jakich relacjach się rozstajecie?

- W porządku. Uważam, że ani on do mnie nie może mieć żadnych zastrzeżeń, ani ja do niego. To dla mnie trudna sytuacja, bo z jednej strony jestem radną i szefową klubu radnych PiS, ale z drugiej strony nie uważam, że wszystko było merytoryczne. Czasami chodziło tylko o to,

żeby postawić na swoim. Nie mówię o panu Radku, ale generalnie o współpracy z KO. Nie do końca zgadzam się z tym, że pan Radek został odwołany politycznie. Bo gdybyśmy chcieli to zrobić politycznie, to odwołalibyśmy go już kilka miesięcy temu.

W Dlaczego tak późno samego zainteresowanego poinformowaliście o zamiarze odwołania go?

- Z samym Radosławem Guzem rozmawiałam o tym, co najmniej trzy razy. Wiedział, że może się tego spodziewać, był tego świadomy. Zapytałam, czy będzie miał z czego

się utrzymywać. Odpowiedział, że tak. On rozumie tę sytuację. Nie było między nami niejasności czy złośliwości. Przynajmniej z mojej strony. Rozstaliśmy się w normalnym tonie. Wszyscy spodziewaliśmy się, że to się stanie na którejś z sesji, ta decyzja w końcu zapadnie.

W Nie lepiej byłoby podjąć decyzję o odwołaniu członka Zarządu po otrzymaniu absolutorium za działalność Zarządu w poprzednim roku? To byłoby logiczne dopełnienie. Przecież sesja absolutoryjna odbędzie się jeszcze w czerwcu.

- Zdecydowaliśmy tak.

W Co z wakatem w Zarządzie Powiatu?

- Mam nadzieję, że wszystko wyjaśni się do najbliższej sesji Rady Powiatu. Nie uchylę jednak rąbka tajemnicy w kwestii ewentualnego kandydata.

W W Zarządzie Powiatu jest jeszcze jeden reprezentant KO - Jan Zaworski, jako nieetatowy członek. Co z nim?

- Jak pan widzi, nic się w tej kwestii nie dzieje. Wręcz jesteśmy otwarci na współpracę. Nie wiem, jaka będzie odpowiedź drugiej strony. Mam nadzieję, że pozytywna.

W Czy to nie jest brak konsekwencji?

- Z jednej strony mówi pan o moim braku konsekwencji, ale czy brakiem konsekwencji nie jest brak złożenia rezygnacji po zerwaniu koalicji? Trochę inną odpowiedzialność ma etatowy członek Zarządu, a inną nieetatowy.

W Czy w przypadku Jana Zaworskiego też obowiązuje „utrata zaufania”?

- Ja nic takiego nie powiedziałam.

Rozmawiał Dominik Smagała